POLAK WE FRANCJI

PO ODPŁYWIE MORZA

Nr. 41 11 Października 1931 Rok VIII

DENTYSTA LEKARZ

E. M. SMULAR

Z PARYSKIEGO FAKULTETU MEDYCZNEGO.

Leczenie i usuwanie zębów według najnowszych systemów bez bólu. Amerykańskie roboty Złote korony, mostki. Elektryczne sposoby uspakajające bóle i wzmacniające zęby i dziąsła. Dla niezamożnych — wielkie ustępstwa. W wielu wypadkach udzielamy swej zgody na płacenie należności w kilku ratach. — Codziennie od 9 rano do 7,30 w. w niedzielę do 1 i pół

46, RUE DE DUNKERQUE. PARIS

Metro: Gare du Nord. Barbes. — Telefon: Trudon 42-79.

JERZY LEWINSKI

ADWOKAT PRZYSIĘGŁY przy Petersb. Sądzie Apel.

Załatwienie wszelkich spraw w Polsce i zagranicą. Akta rejentalne. Spadki. Naturalizacja. Porady listow. i osob.

Obrona we wszystkich sądach. Pełnomocnictwa. Sprawy ślubne.

przyjmuje od 9 do 12 i od 2 do 6; w niedzielę od 9 do 12. — Sprawy cywilne, kryminalne i handlowe.

28, AVENUE DE L'OPERA, PARIS (2e). 5-te piętro-winda. **Metro:** Opera, **Tel.:** Richelieu 97-05

WA --- WA

wystarczy zastąpić powyższe kreski 4 literami, aby znaleźć nazwę miasta polskiego. Pierwszy 1.000 czytelników, który przyśle rozwiązanie do **«SUPERPHONE», 58, rue Clisson. Paris (13)** wygra bezpłatnie tytułem reklamy gramofon. Na odpowiedź załączyć kopertę z Waszym adresem i znaczkiem za 50 centimów

SŁOWNIKI, — ROZMÓWKI — GRAMATYKI
DLA SAMOUKÓW

Język — to bogactwo !
Uczcie się francuskiego języka !

SŁOWNIK — 25 fr.
ROZMÓWKI — 16 fr.
GRAMATYKA — 25 fr.

Piszcie do «POLAKA WE FRANCJI»

OSZCZĘDNOŚCI SKŁADAJ I WYSYŁAJ PIENIĄDZE DO POLSKI

JEDYNIE ZA POŚREDNICTWEM

BANKU POLSKA KASA OPIEKI

(BANK P. K. O.)

187, rue de Courcelles, PARIS (17) .. Metro Pereire. AGENCJA POŁNOCNA: L E N S, 7, Rue de la Paix.

-:- -:- **Konto pocztowe: 1401 - 65 - Paris** -:- -:-

Oprocentowanie depozytów 5 3/4 rocznie. Wypłata na każde żądanie.

Najniższe stawki przekazowe. — Wypłata rent.

Wykonywanie wpłat i wypłat oraz wymiana książeczek Pocztowej Kasy Oszczędności w Warszawie na książeczki Banku Polskiej Kasy Opieki.

Książeczki Banku P. K. O. mogą być wymienione w Polsce na książeczki Pocztowej Kasy Oszczędności

Informacyj o Banku P. K. O. udzielają Konsulaty R. P., oraz Opieki Polskie.

WIELKA LECZNICA POLSKA

urządzona według najnowszych wymagań wiedzy lekarskiej. Adres :

PARYŻ, BOLEVARD SEBASTOPOL — Nr. 10

Tel.: Archives 79-58 (3 piętro) Metro: Chatelet

DIATERMJA. — ARSONWALIZACJA. — PRĄDY O WYSOKIEJ ZMIENNOŚCI. — LAMPA KWARCOWA.
LAMPA INFRACZERWONA. — RADJO.

CHOROBY WEWNĘTRZNE : SERCA, PŁUC, NARZĄDÓW TRAWIENIA. CHOROBY WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE. — CHOROBY SKÓRY.

TRYPER — SYFILIS — NIEMOC

ANEMJA, HEMOROIDY, ŻYLAKI, REUMATYZM, CHOROBY KOBIECE I DZIECIĘCE

Zabiegi operacyjne na bardzo dogodnych warunkach

LECZNICA OTWARTA CODZIENNIE:

od 9-tej do 12-tej rano i od 3-ciej do 8-mej wieczorem. — — W niedziele i święta od 9-tej do 12-tej rano.

LECZY SIĘ również chorych, opłacających ASSURACES SOCIALES

UWAGA : Lecznica posiada własną instalację promieni Roentgena i dokonywa prześwietleń na bardzo przystępnych warunkach — ANALIZY KRWI I MOCZU.

SPECJALISTA (Fakultetu Paryskiego) przyjmuje

z WARSZAWSKĄ AKUSZERKĄ JADWIGĄ 34. Bd. de la Vilette, Paris (19) — Telefon Nord 46-65. Metro: Belleville. Tramwaj: 5. Autobusy N-FB z Gare du Nord A Y. — GABINET Z KLINIKĄ są urządzone według najnowszych wymagań nauki. Choroby kobiece i dziecięce, wewnętrzne. Wypadki przy pracy, szczepienie ospy, masaże, bańki suche i cięte. Diatermia, Darsonulizacja. Lampa Kwarcowa. Przyjmuje się kobiety na czas połogu. Niezamożne umieszcza się w zakładach i szpitalach bezpłatnie. Codziennie: od 9-12 i od 4-9. W Niedziele i święta od 9-4.

POLAK WE FRANCJI

Adres Redakcji i Administracji
263-bis, rue St. Honore, PARIS (1e)

Konto Czekowe Nr. 97.067.
Telefon : Richelieu 90-40

Prenumerata: we Francji — 3 fr. mies.
w Belgji — 4 fr. mies.

Wielkie dni

Dla wychodźtwa naszego we Francji zapowiadają się wielkie dni. Po dłuższej przerwie monotonnego, jednostajnego życia — przeżywać będziemy znowu kilka dni innych, wśród których zapanuje nastrój świąteczny. Nie tylko kolonij kilka przeżywać będzie radosne chwile, jakie przyniesie przyjazd jednego z ks. ks. Biskupów polskich, ale cała emigracja w swoich przedstawicielach będzie miała sposobność zetknąć się z wysłannikiem protektora emigracji, Najdostojniejszego ks. Prymasa Polski.

Zawita bowiem wtych dniach do nas, jak wspomnieliśmy, J. E. ks. Biskup Dymek. Jak donoszą telegramy, ks. Biskup weźmie udział w uroczystościach jubileuszowych encykliki «*Rerum Novarum*», które się odbędą w Paryżu, w uroczystości poświęcenia sztandaru Towarzystwa im. A. Mickiewicza w Argenteuil pod Paryżem, będzie obecny na Zjeździe Katolickim w Arras, w dniu 18 b. m., oraz odwiedzi kilka kolonij na północy. Przyjeżdża z ramienia ks. Prymasa Polski, który — jak wiadomo — jest od szeregu miesięcy mianowany protektorem całej emigracji przez Ojca św. Piusa XI. Przyjeżdża w towarzystwie ks. Prałata Zakrzewskiego, Rektora Instytutu Polskiego w Rzymie, który niewątpliwie poznawszy nasze potrzeby duchowe nie omieszka ich przedstawić w Stolicy Ojca św.

Dobrze się dzieje, że przynajmniej niekiedy mamy sposobność witać na emigracji niektórych przedstawicieli Najprzew. Episkopatu Polskiego. Ich przyjazd bowiem wlewa w nasze serca prawdziwą nadzieję, że zapoznawszy się z niedomaganiami, które wciąż jeszcze przedstawia opieka duszpasterska na wychodźtwie dla braku odpowiedniej liczby kapłanów polskich, nowe poczynią wysiłki dla zaradzenia złemu. Ich przyjazd przypomina nam i żywo stawia przed oczy opuszczony dla chleba kraj nasz, w którym wiara i polskość nierozerwalnym splotły się ogniwem, i napełnia nas nową siłą do wytrwania przy Kościele i duchowieństwie, które dla naszego kraju położyło zasługi wprost nieocenione, a i dla wychodźtwa ma zawsze gorące serce i ofiarną dłoń.

Wychodźtwo nasze niewątpliwie z radością powita przyjazd dostojnego gościa. Opowie jemu swoje braki, przedstawi swoje duchowe potrzeby, powita w nim opiekuna swego. Cieszyć się będzie, gdy jego obecność uświetni cały szereg uroczystości po kolonjach naszych polskich, a przedewszystkiem wielki dzień w Arras, do którego przygotowuje się z całą siłą przywiązania swego do wiary ojców i energją ludzi, co rzuceni w świat borykać się muszą z losem i walczyć o chleb codzienny w trudnych warunkach, na obcej ziemi. Bo właśnie w tej walce o chleb hartuje się najbardziej dusza, najsilniejszą widzi podporę w swej przykrej nieraz doli, w Bogu, w Kościele, w swoich duszpasterzach. Przy nich będzie stać, u nich szukać zachęty do wytrwania. Może niejeden zrozpaczony swoim losem, schodzi z prostej, uczciwej drogi, może niejeden pod wpływem złego przykładu, złego otoczenia, złego pisma, wykolei się z prostego biegu, jakim płynąć winno nasze życie emigracyjne. Ale to są jednostki. Szeroki ogół tej współpracy z swoim duszpasterzem gorąco pragnie, odnosi się z prawdziwem i głębokiem przywiązaniem do niego, widzi w nim swego duchowego przewodnika, tem bardziej pożądanego, że — jakżeż często — jest on równocześnie doradcą jego, pocieszycielem w przykrej doli, przyjacielem zawsze, czy dobre biją czy też złe godziny w życiu emigranta.

To też i na przyjazd J. E. ks. Biskupa Dymka wybije chwila radości, chwila, gdzie wychodźtwo zda sobie ponownie sprawę ze swego stosunku do swoich duszpasterzy wogóle, chwila, która napewno nie przeminie bez radosnego echa.

Wielkie zatem poczynają się snuć dni.

5000 gramofonów bezpłatnie

SPECJALNE WARUNKI NA POLSKIE PŁYTY

Zastąpić kreski literami tak, by słowa utworzyły nazwy trzech miast w Polsce. Czytelnik, który rozwiąże to zadanie, zgodnie z warunkami, otrzyma w celach propagandy — BEZPŁATNIE gramofon. Wytnijcie załączony bon i wyślijcie natychmiast odpowiedź:

22, Rue DES 4-FRERES PEIGNOT — PARIS (15e). ARYA, SERVICE K.

Załączcie kopertę z adresem waszym i znaczkiem za 50 centimów.

W ~rs~~~a
Kr~~ów
L–ó–

EWANGELJA NA NIEDZIELĘ DWUDZIESTĄ PO ŚWIĄTKACH. — JAN IV. 46-53.

Onego czasu: Był pewien książę, któremu syn chorował w Kafarnaum. Ten, gdy usłyszał, że Jezus przyszedł z żydowskiej ziemi do Galilei, poszedł do Niego i prosił Go, aby zstąpił i uzdrowił syna jego: bo poczynał umierać. Rzekł więc Jezus do niego: Jeżeli znaków i cudów nie ujrzycie, nie wierzycie. Rzecze do Niego książę: Panie, zstąp wpierw zanim umrze syn mój. Rzekł mu Jezus: Idź, syn twój żyje. Uwierzył człowiek mowie, którą mu powiedział Jezus i poszedł. A gdy on już sztępował, zabieżeli mu słudzy, i oznajmili mówiąc, że syn jego żyje. Pytał się tedy ich o godzinę, której mu się polepszyło. I rzekli mu: że wczoraj o siódmej godzinie opuściła go gorączka. Poznał tedy ojciec, że ta godzina była, o której mu rzekł Jezus: Syn twój żyje: i uwierzył sam, i wszystek dom jego.

Kościół św. w swej miłości dla N. M. Panny czci Ją w miesiącu październiku w szczególny sposób, jako Królową Różańca świętego. Ten kult ujawniła sama Matka Boska św. Dominikowi jako najskuteczniejszy środek do zwalczania swarliwej herezji Katarów i wogóle do zażegnania katastrof, grożących światu chrześcijańskiemu. To też gdy w 1920 r. nawała bolszewicka zalewała Polskę i widmo zagłady zawisło nad Europą cywilizowaną, Benedykt XV nakazał odmawianie różańca za Polskę, co wywołało niesłychane drwiny «Avanti»,ówczesnego organu socjalistycznego włoskiego. Lecz w oktawę Wniebowzięcia stał się cud nad Wisłą: hordy bolszewickie zostały rozbite na miazgę, Polska jako przedmurze chrześcijaństwa dzięki Królowej Korony Polskiej, uratowała Europę, «Avanti» przestało się śmiać, a nawet zostało zniesione przez rząd włoski. A więc Różaniec ma swoje zalety. — Na czem one polegają? Przez Różaniec możemy rozpamiętywać pobożnie wszystkie zdarzenia z życia P. Jezusa i Matki Boskiej i z nich wyciągać zbawienne dla siebie nauki. Po krótce je też przebieżymy. Tajemnice Różańca św. dzielą się na radosne, bolesne i chwalebne. — Radosne: 1) Zwiastowanie — Ave Maria — rozlegnie się po całym świecie z uczuciem radości i wdzięczności, iż Bóg nam dał przez Marję Zbawiciela; — 2) Odwiedziny — N. M. Panna śpieszy do św. Elżbiety, aby się podzielić radosną nowiną, dając tem przykład miłości bliźniego; — 3) Narodziny: Syn Boży ubogo przychodzi na świat, Matka Przenajświętsza nie ma nawet kołyski dla swego Dzieciątka — niech więc nas przepych tego świata nie zaślepia; — 4) Oczyszczenie — N. M. Panna, poddaje się przepisom prawa mojżeszowego, aczkolwiek będąc bez grzechu im nie podlegała — my więc, zwykli grzesznicy pamiętajmy o należytem posłuszeństwie dla przykazań pańskich; — 5) Odnalezienie w świątyni. — Matka Boska swego syna odnajduje, to też w świątyni nasze serce najłatwiej do Boga się podnosi i łaskę Jego zyskuje.

Bolesne — 1) Konanie. — Pan Jezus zaczyna cierpieć za nasze grzechy, abyśmy się na prawdziwą skruchę za nie zdobyli; 2) Ubiczowanie. — P. Jezus straszliwe razy dostaje za naszą niepowściągliwość, bo nieczystość, która nas tak pociąga, jest nienawidzoną przez Boga: nic nieczystego nie wejdzie do królestwa Bożego (Objawienie św. Jana); — 3) Cierniowa Korona — «nie chcę nosić królewskiej korony, mówił Gotfryd de Bouillon, zdobywca Jerozolimy, tam gdzie Król królów nosił cierniową», i my też karnie uchylmy czoło przed naszym Zbawicielem, który za naszą pychę tyle poniżenia zniósł. — 4) Droga Krzyżowa — jest to poniekąd droga naszego życia, gdzie tyle łez ronić musimy,. Nauczmy się więc od naszego Boskiego Mistrza cierpliwości w przygodach doczesnych i podnoszenia się w upadkach; — 5) Ukrzyżowanie. — Jeśli Chrystus Pan mógł na takie zaparcie się i poświęcenie dla nas zdobyć, to czyż i my nie potrafimy podeptać względów ludzkich i cześć Jemu śmiało okazywać?

Chwalebne. — 1) Zmartwychwstanie. — Oznacza ono prawdziwe nawrócenie duszy, która z grzechu śmierć jej zadającego do życia, łaski boskiej, się podnosi; — 2) Wniebowstąpienie — rękojmia chwały wiecznej, o ile wytrwamy przy P. Jezusie do końca naszej ziemskiej wędrówki. — 3) Zesłanie Ducha św. — Gorliwość naszej miłości dla Boga i bliźnich zależy od pobytu Ducha św. w naszych duszach. — 4) Wniebowzięcie — zapewnia nam dobrą śmierć pod opieką Matki Boskiej, która jest również Matką naszych dusz, o ile Jej przywiązanie prawdziwych dzieci okażemy. — 5) Uwieńczenie N. M. Panny. — Pan Jezus ukoronował swą Matkę Przenajświętszą na Królową Niebios, miejmy więc wielką cześć i miłość dla Tej, której sam Bóg jest uległy. Amen.

Ks. Juljan UNSZLICHT

SPRAWY DUSZPASTERSKIE

Ks. UNSZLICHT

10-12 października: Villeparisis (S. et M.)
17-18 października: May-en-Mulhen (S. et M.)
18-19 października: Fosse-Martin (S. et M.)

Ks. ROGACZEWSKI:

11. paźdz.: Hagondange 7-8 spowiedź, 8 g. msza św., kazanie. — Clouange 10-11,30 g. spowiedź, 11,30 msza św., kazanie. — S-te Marie aux Chenes 16 g. nieszpory.

15 paźdz.: Metz 10-12 katechizm.

18 paźdz.: Talange 7-8 spowiedź, 8 msza św., kazanie. — Metz 12 g. msza św., kazanie, — Amneville 16 g. nieszpory.

22 paźdz.: Metz 10-12 g. katechizm.

24 paźdz.: Hettange-Grande 18 g. różaniec.

25 paźdz. Hettange-Grande 7-7,30 spowiedź., 7.30 msza św., kazanie. — Uckange 10-11,30 spowiedź, 11,30 msza św., kazanie. 15,30 nieszpory.

29 paźdz.: Metz 10-12 g. katechizm.

KOMUNIKATY POLSKIEJ MISJI KATOLICKIEJ

Z dniem 1. października powołał ks. Rektor ks. STEFANIAKA Stanisława na placówkę duszpasterską do Milhuzy.

Z dniem 15. października ks. SZEWCZYKA Antoniego z La Ricamarie do Sekretarjatu polskiej Misji Katolickiej w Paryżu.

Ks MULARCZUKA Czesława z Sekretarjatu P. M. K. na placówkę duszpasterską do La Ricamarie.

Ks. GARSTECKI Czesław Sekretarz Generalny Zjednoczenia Pol. Tow. Kat. dokonał objazdu Towarzystw Katolickich w okręgu Tuluzy i St. Etienne.

Wśród ciszy cmentarnej Montmartre'u fakir (czarodziej indyjski) rozmyśla nad nicością życia ludzkiego.

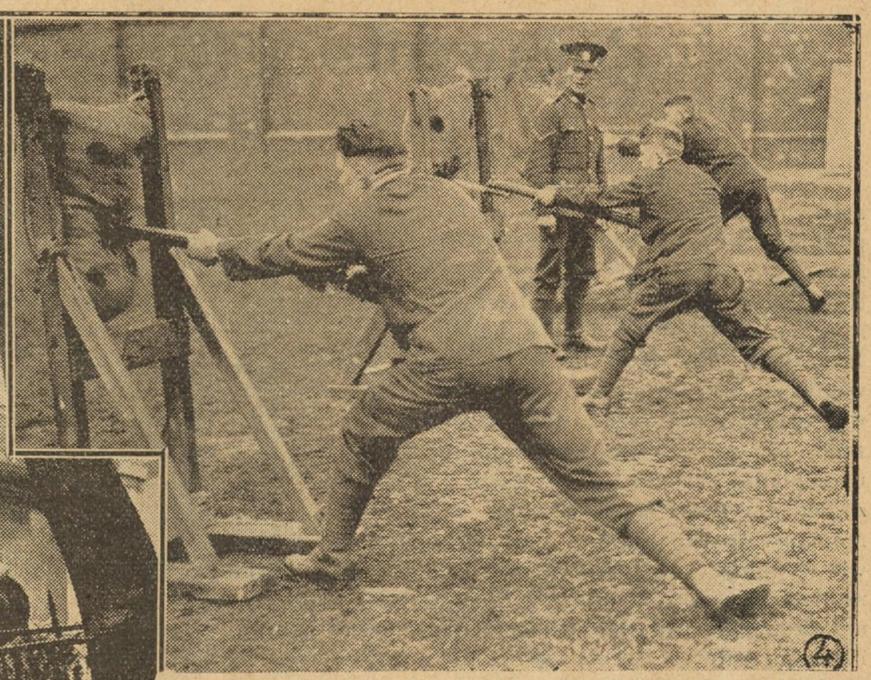

W Anglji młodzi rekruci ćwiczą się w walce na bagnety na manekinach.

W sześćsetną rocznicę bitwy pod Płowcami

W całej Polsce się długo dziś rozdzwonią dzwony,
Potężny głos spiżowy daleko popłynie...
Rozedrgają się echem kujawskie zagony — —
Myśl nasza ku płowickiej podąży dolinie...

Wielki — choć mały — królu, któryś spędził życie
W ustawicznym o Polski bezpieczeństwo, boju —
Coś ją pragnął zjednoczyć, spoić należycie,
Co nie rzucałeś zbroi, upadając w znoju —
Rycerzu i tułaczu, wodzu nieugięty,
Gdy ci raz wraz Krzyżactwo szarpało granice
Osłoną zbrodni czyniąc zbawienia znak święty —
Bohaterskoś rozgromił wrogów nawałnicę!
Chociaż przed ich potęgą wszystko drżało w koło
A siły twe topniały w walk wewnętrznych trudzie,
Tyś poryte troskami ku Bogu wzniósł czoło
W nim ufność pokładając, w rycerstwie i w ludzie,
Co znękany grabieżą, mordem i pożogą
Żalił się swemu władcy z rozpaczą i trwogą...

Nadszedł nareszcie dzień krwawej bitwy pod Płow-
[cami:)*
Raz pierwszy się zachwiała potęga Zakonu!
Wojsko pierzchało z placu wespół z komturami,
Waleczniejsi szukali rycerskiego zgonu...
W dniu„ w którym dwie potęgi z sobą się zmierzyły
Polska zaczęła wierzyć w swoje własne siły.
(W ośmdziesiąt lat później, owocem tej wiary
Stanie się Grunwald, kędy Jagiełłowe ramię,
Potęgę zuchwałego Krzyżactwa, bez miary —
W jednym dniu upokorzy, zdruzgoce i złamie).
Król Łokietek, przez wdzięczność za walne zwycięstwo
Wnet w Radziejowie piękny kościół ufundował,
Polskich rycerzy w świecie zasłynęło męstwo
A lud za ocalenie wybawcy dziękował.

Łokietkowa legenda dziś przed nami wskrześnie —
Postać wielkiego króla, zjawi się jak we śnie
Przed naszą wyobraźnią — na czele swych wojów,
Których przez długie lata zaprawiał do bojów;
Rozżarzy w naszych sercach miłość do tej ziemi
Której bronił do śmierci, piersiami własnemi...
Oto dzwon Łokietkowy głosi na Kujawy:
«Nad całość polskich granic, nie masz większej sprawy»!

Wróg odwieczny, zuchwale odsłania przyłbicę — —
Więc ślubujmy — pomimo przekonań różnice:
«Zachowamy nietknięte Ojczyzny granice»!

Czesława Chądzyńska-Fiszerowa

*) 27. września 1331 r.

Pogawędka o Rosji Sowieckiej

(*Dokończenie*)

Kierujący żydzi podsycają nacjonalizm rosyjski, przedstawiając naiwnym masom rosyjskim, iż są powołane do przeobrażenia całego świata. Z drugiej jednak strony, obawiając się obudzenia prawdziwego patrjotyzmu rosyjskiego, Sowiety tworzą szereg sprzymierzonych «niepodległych» państw mongolskich od Wołgi do Mandżurji, przynosząc im nowoczesne urządzenia pod względem kulturalno-politycznym, aby niemi zaszachować żywioł moskiewski. Masa szkół dla wschodnich narodowości w Moskwie, wielka ilość Tatarów i t. p., jako urzędników, kramarzy, szpiegów sowieckich, zaczyna zmieniać wygląd Moskwy, która coraz bardziej nabiera mongolskiego charakteru. Lecz największy lęk w Moskwie wywołuje wątpliwa lojalność «niepodległej» Ukrainy: Sowiety nie chcą obdarzyć jej rozmaitymi kulturalnemi urządzeniami w obawie wzmocnienia separatyzmu ukraińskiego. Autorka stykała się również z żywiołem polskim, miała sporo Polaków i Polek na swych kursach w Moskwie: Stwierdziła z zadowoleniem, iż zachowują oni silne poczucie narodowe polskie i głębokie przywiązanie do wiary katolickiej.

Co się tyczy sytuacji religijnej w Sowietach, autorka sądzi, iż w akcji bezbożnej ateizm czysto rosyjski jest zacieklejszy od żydowskiego, żydzi-komuniści często mają zmysł pewnego oportunizmu w tych sprawach i jest rzeczą możliwą, iż ochraniają do pewnego stopnia swych współwyznawców przed prześladowaniem, ale nie zanadto. Bezbożne masy rosyjskie istnieją, lecz i wierzące również. Kościół utrzymuje się mimo straszliwej opresji, przyczem cerkiew prawosławna przyklaskuje wszystkim przedsięwzięciom antykatolickim Sowietów, a nawet je pobudza i zachęca do dalszych kroków prześladowczych przeciwko Kościołowi. Powodem tego jest nietyle nienawiść, ile obawa, bo Kościół trzyma się lepiej od rozpadłej cerkwi i zwraca na siebie uwagę wierzących mas «prawosławnych».

Rodzina w Sowietach uległa zupełnemu rozkładowi: mężowie opuszczają żony, dzieci opuszczają rodziców, bezdomne dzieci włóczą się ogromnemi bandami po całem państwie, (oficjalnie jeszcze jest jakie pół miljona bezdomnych dzieci, w rzeczywistości więcej), demoralizacja młodego pokolenia przechodzi wszelkie pojęcie: w szkołach ludowych « sowiety » uczniów decydują przez głosowanie, czy taka nieletnia a już brzemienna dziewczyna ma porodzić czy poronić, przyczem, naogół, dziewczęta są daleko więcej rozwydrzone niż chłopcy (co potwierdza Mgr. d'Herbigny)). Lepsze rodziny nawet komunistyczne nie chcą oddawać swych dzieci do szkół sowieckich, lecz wychowują je w domu lub zagranicą. (Pewna wybitna rodzina żydowsko-bolszewicka umieszcza swe córki u Sióstr Serca Jezusowego we Francji).

Śmiertelność wśród dzieci jest potworna, lecz i płodność rasy wielka, tak że na razie niema obawy o jej przyszłość, lecz prędzej czy później sprawa ta stanie się groźną, gdy młode pokolenie, odrzucające wręcz rodzinę i moralność, dojdzie do władzy; ponure widmo zagłady unosi się nad Rosją.

Masy nienawidzą swych rządców, ale nic nie uczynią, aby ich zwalić: wyczekują cudu, któryby Rosję uratował, a na razie biernie ulegają sowieckiej władzy. Rosyjski charakter pozbawiony jest godności, dlatego woli życie niewolnicze, gorsze od śmierci, niż usiłowania buntownicze, wystawiające na niebezpieczeństwo. Ale to jest też powodem dlaczego Sowiety boją się wojny, w którejby masy ujrzały ów «cud» wyzwalający Rosję, a podbite narody sposobność odpadnięcia (naturalnie mowa tu o obecnem pokoleniu, gdyż młode pokolenie jest nasiąkłe bolszewizmem w przeważnej części — tak należy sądzić z różnych spostrzeżeń, w tem i samej autorki — uwaga moja).

Ustrój Sowiecki nie jest silny, lecz przebiegły: gdy idzie o bezpieczeństwo państwa Sowieckiego, bezwzględny teror jest stosowany, lecz w innych kwestjach Sowiety, zamykają oczy, co daje często złudzenie wolności niewtajemniczonym. Aby dać pewne zadośćuczynienie masom, syndykaty mają pewną autonomję, na sowieckich zebraniach można się wygadać w błahych sprawach, co wystarcza niekulturalnemu narodowi rosyjskiemu. Inteligencja rosyjska jest zupełnie poddana wpływowi żydów, dzięki którym państwo sowieckie może trwać i kredyty otrzymywać.

Upadek Sowietów może być spowodowany przez jakiś wielki cios zewnętrzny (wojna, głód), nigdy przez akcję żywiołu rosyjskiego. Autorka sądzi, iż w obecnych warunkach Sowiety mogą istnieć jaki wiek. Natomiast zaczątek śmierci Sowietów znajduje się w obudzeniu Azji, wywołanem samą ich polityką.

Niebezpieczeństwo wszechświatowe propagandy komunistycznej istnieje realnie, lecz tylko o ile żydzi zachowają kierownictwo, bo jedynie żydzi (nigdy Rosjanie) są zdolni do podobnej organizacji na skutek właściwego genjusza swej rasy i solidarności plemiennej.

Ks. Juljan Unszlicht

CIĘZKA ARTYLERJA

W sporze naszym o to, czy Watykan poniósł w konflikcie z faszyzmem porażkę, «GŁOS WYCHODŹCZY» wysunął przeciw nam doprawdy ciężkie działo. Można by zadrzeć, — gdyby nie naiwność jego obsługi. «GŁOS» powołał się na szereg francuskich dzienników «katolickich i zachowawczych», które wyraziły podobną opinję, jak «GŁOS». Do tej kategorji dzienników należy według «GŁOSU» Action Francaise. Wspaniale! Zdanie Action Francaise potępionej kilkakrotnie przez Watykan w najsurowszy sposób służy obecnie jako wyraz opinji dzienników «zachowawczych i katolickich» — że Watykan przegrał sprawę. Tak więc wrogowie Watykanu są powołani, by o nim składać zeznania. Widać, że «GŁOS», mimo, iż ma dość wiele z sądami do czynienia, bo co rusz go taszczą o oszczerstwa i zniewagi, jednak dotąd nie zapoznał się z tajnikami procedury sądowej.

W Argenteuil pod Paryżem winnice od szeregu lat nie dawały wina, zniszczone przez owady. Od dwóch lat zastąpiono je krzewami amerykńskiemi, co dało nadzwyczajne wyniki. Odtąd więc będzie nowe wino — argenteuilskie.

NA JARMARKU

Chociaż jarmark w Ogonowie, naogół biorąc, wypadł bardzo średnio i nie miał zwykłego ożywienia, to jednak Marcinowej powiodło się znakomicie.

Przyjechała z Dętej Wólki przed samym świtem, zajęła na rynku dobre miejsce i dlatego udało się jej bardzo prędko zbyć maciorę za niezłą cenę, a koguty, sery i jajka rozchwytano jej tak szybko, iż żałowała, że nie przywiozła więcej.

Ale czy to można w handlu zgóry przewiedzieć jak wypadnie?

Uradowana z takiego obrotu rzeczy, udała się po sprawunki do Mordki, który posiadał w rynku magazyn bławatny i norymberski, znany na Ogonów i okolicę.

Chciała kupić dla siebie materjału na spódnicę, ale rozmyśliła się, że z tym sprawunkiem można jeszcze czas jakiś zaczekać, więc zapytała kupca:

— Pończochy mata?

— Dlaczego nie? — odparł usłużny Mordka.

— Chciałabym dla swojej Wichty... Wybiera się dziewucha na wesele sołtysianki...

— Jakie mają być pończochy?

— Wichta nakazywała, żeby musowo cielance, jako, że niby najmodniejsze.

Mordka spojrzał zdumiony.

— Czelance?? Pierwszy raz słyszę. Pani gospodyni pewno chciała czeliste?

— Jakie znów strzeliste? Głupstw nie opowiadaj... Mówię po polsku cielańce i basta. A jak nie mata to trudno...

— Dlaczego nie? Pani gosposia zaczeka. Już daję, w ten moment... A jaki numer?

— Czego? — zapytała zdumiona Marcinowa.

— Numer nogi.

— Czyś ty, żydzie zgłupiał? Będę dla twojej przyjemności dziewusze nogi numerowała?

— Ja potrzebuję wiedzieć czy noga jest duża, czy mała.

— Tego ci się jeszcze zachciało? Nie bądź taki ciekawy. Patrzcie go! Będzie gospodarskiej dziewusze nogi oglądał! Cie go!

— Niech pani gosposia się nie gniewa... Te pończoszki będą w sam raz pasowane, jak ulał, dla córeczki. Bardzo proszę...

— Niech tam. A co mam dać za nie?

— Pięć złotych. W Warszawie kosztują sześć, nawet osiem... To są hrabskie pończochy... Kupiłem je trafunkiem, dlatego oddaję taniej.

— Głupstw nie gadać. Daję dwa złote.

— I cztery nie będzie. Czego jeszcze trzeba? Może chustki, mam wyborowy gatunek.

— No, postąpię dwadzieścia groszy...

— Dla pani Marcinowej te pończoszki, niech stracę, oddam za półczwarta złotego.

Po długich targach Marcinowa wzięła pończochy za dwa i pół, a niosąc sprawunek pod pachą, mówiła do siebie:

— Gdyby się człowiek nie znał na towarze, toby go żyd kupił. Ale niedoczekanie twoje!

Aramis

UCZCIE SIĘ FRANCUSKIEGO !

Otrzymaliśmy nowy transport samouczków, słowników i rozmówek. Kto zapamięta lub nauczy się jedno słowo dziennie, ten do roku będzie już znał 360 słów, a więc będzie władał językiem francuskim.

Kto zna język — tego nikt nie oszuka, wyzyska, obałamuci.

Język — to bogactwo!

Kupcie niezwłocznie:

1) Słownik pol.-franc. i franc.-polski w oprawie. Stronic 819. Cena ..... **25 fr.**

2) Rozmówki fran.-polskie z wymową w oprawie płóciennej format niewielki, stronic 123. Cena .... **16 fr.**

3) Gramatyka franc. dla samouków, łatwa metoda, w oprawie. Stronic 282. Cena ..... **25 fr.**

Każdy, kto zamówi 3 książki razem, otrzyma rabat, bo tylko za cenę — 55 fr.

Zamówienia należy nadsyłać:

« POLAK WE FRANCJI »

263-bis, rue St. Honore — PARIS (1er)

Król i królowa belgijscy przybyli do Paryża na wystawę kolonjalną samolotem.

ULGI KOLEJOWE DLA EMIGRANTÓW

Władze emigracyjne opracowały w porozumieniu z ministerstwem komunikacji projekt ulg osobowych i bagażowych przy przejazdach emigrantów i reemigrantów kolejami państwowemi na obszarze Polski i m. Gdańska. Zniżka wynosić będzie 50 proc. dla osób dorosłych i 75 proc dla dzieci.

Ulgi stosowane byłyby przy przejazdach emigrantów: a) z miejsca zamieszkania do punktu koncentracyjnego, punktu zbornego, etapu Urzędu Emigracyjnego, do portu, lub do granicy państwa, b) w wypadku dyskwalifikacji emigranta od jednego z wymienionych miejsc do miejsca zamieszkania lub miejsca wyznaczonego przez Urząd Emigracyjny, c) dla reemigrantów: od granicy państwa lub portu do miejsca zamieszkania lub miejsca wyznaczonego przez Urząd Emigracyjny.

Przejazdy mogą być pojedyńcze lub grupowe. Zniżki otrzymuje się na podstawie imiennych lub grupowych zaświadczeń (wzgl. ustalonych wzorów), które są ważne przy jednoczesnem okazaniu dowodu tożsamości. Przejazd ulgowy odbywać się może również w pociągach pośpiesznych.

Zaświadczenia na te zniżki wydaje Urząd Emigracyjny, a z jego ramienia ekspozytury i etapy urzędu P. U. P. P. placówki konsularne i dyplomatyczne R. P., Syndykat Emigracyjny, oraz w przyszłości władze administracji ogólnej na zasadzie specjalnych upoważnień.

Ulgi powyższe wejdą w życie po upływie dwóch miesięcy od dnia ogłoszenia w dzienniku taryf ministerstwa komunikacji.

POSZUKIWANIA

Kumala Florentyna ur. 1897 Nr. aktu 1645; Prześlakiewicz Jan ur. 1893 Nr. aktu 8662; Oleszewski Benedykt ur. 1903 Nr. aktu 5572; Woszczyna Wojciech ur. 1886 Nr. aktu 5920» Dzieczkowski Narcyz ur. 1902, Nr. aktu 28859; Sleczek Karol ur. 1867, Nr. aktu 26643; Smiatkowski Józef — Nr. aktu 28023» Brzeczański Michał ur. 1901, Nr. aktu 25889; Tulwiński Antoni ur. 1901, Nr. aktu 28485; Jachimczuk Józef — Nr. aktu 1883; Ogonowski Konstanty ur. 1904, Nr. aktu 27561; Kosierowski Piotr ur. 1899, Nr. aktu 22101; Kucio Jan — Nr. aktu 20685; Slawiński Władysław — Nr. aktu 19754; Górski Władysław — Nr. aktu 22297» Wojciechowski Władysław — Nr. aktu 25034; Stachowicz Józef ur. 1894 Nr. aktu 19700; Konieczny Józef — Nr. aktu 2914; Lenczewski Lech ur. 1888, Nr. aktu 24987; Adamek Stanisław ur. 1908 Szczepan, Nr. aktu 24986; Sowa Stanisław ur. 1908 Łukasz, Nr. aktu 27615; Mazur Józef ur. 1909 Stanisław Nr. aktu 27450; Zbrzeżny Bolesław ur. 1902, Walenty, Nr. aktu 18888; Hordij Stanisław ur. 1901, Iwan, Nr. aktu 4805; Zelman Szloma ur. 1905, Tomasz, Nr. aktu 5930; Niescier Mikołaj ur. 1908, Nr. aktu 22452.

Wszelkiego rodzaju informacje, dotyczące wymienionych osób, oraz obecnego ich miejsca pobytu, należy kierować, powołując się na numer aktu, do Konsulatu R. P. w Lyonie, 202, Cours Gambetta.

POMOC OŚWIATOWA DLA POLAKÓW WE FRANCJI

KOMUNIKAT

W SPRAWIE KURSU KORESPONDENCYJNEGO

Zarząd Główny Pomocy Oświatowej zawiadamia wszystkich uczęstników Kursu Korespondencyjnego, że dalszy ciąg nauki rozpoczyna się od 15 października. Wszyscy dotychczasowi uczęstnicy Kursu winni nadesłać zawiadomienie, czy pragną w dalszym ciągu korzystać z nauki przez korespondencję.

Zapisy nowych uczęstników będą przyjmowane przez cały październik. Każdy zgłaszający się otrzyma kwestjonarjusze do wypełnienia, program Kursu, oraz warunki korzystania.

Przypominamy, że KURS KORESPONDENCYJNY Pomocy Oświatowej obejmuje 3 działy: **1) język francuski, 2) język polski, 3) rachunki.**

Ci wszyscy, którzy nie mogą na miejscu pobierać nauki powinni skorzystać z KURSU KORESPONDENCYJNEGO i oświecać się coraz więcej, bo oświata, to zadatek lepszej przyszłości.

Zgłoszenia należy kierować do Biura POMOCY OŚWIATOWEJ.

26, Rue de Valmy — LILLE (Nord)

Zarząd G. Pomocy Oświatowej.

W pełnym biegu

W pełnym biegu toczy się ostatni już kwartał bieżącego roku. Przypominamy zatem wszystkim naszym szanownym czytelnikom, że najwyższy czas opłacić prenumeratę na ostatni kwartał oraz uregulować zaległości, jeżeli kto z czytelników dotąd jej nie uregulował. Wysłaliśmy już mandaty, jest jednak pewna ilość czytelników, która ociąga się z opłatą pisma. Tych wszystkich prosimy, by nie oczekując wezwania NATYCHMIAST uregulowali abonament. Kto pismo swe szanuje, nie będzie je narażał na straty. lecz pośpieszy wywiązać się z OBOWIĄZKU.

ADMINISTRACJA

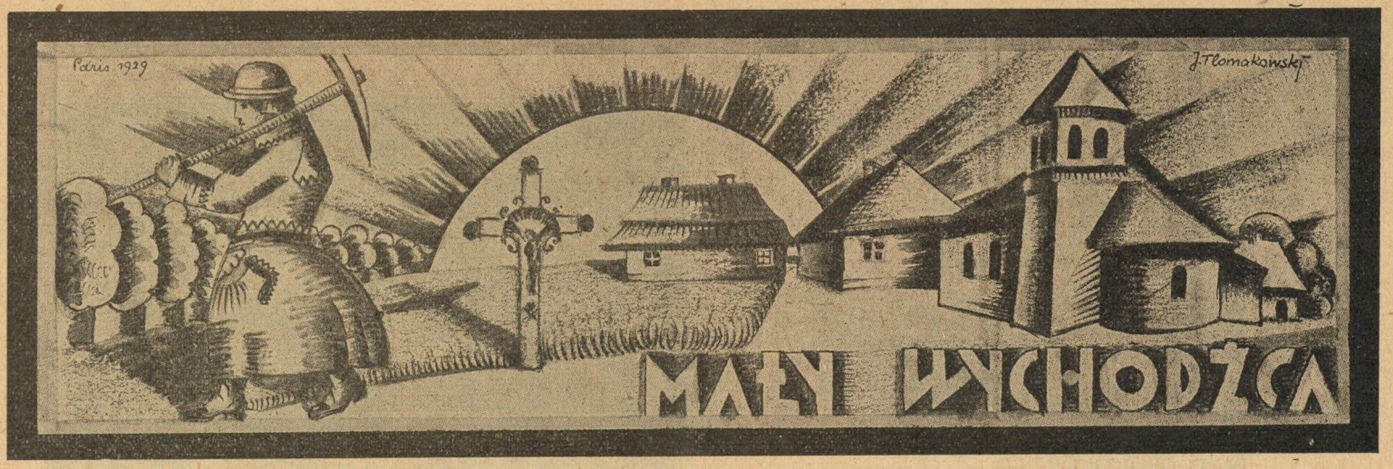

POWRÓT Z WAKACYJ

Wczoraj wróciłam z wakacyj. Byłam, tak jak wy, daleko od miasta na wsi. I tak samo, jak wam nie chciało mi się wracać do twardych i zapylonych ulic, do szarych kamienic. Zostawiliśmy za sobą dużo powietrza, słońca, zieleń drzew i chłód rzeki — i wielką radosną swobodę.

Gdy zajechałam na stację i żegnałam wieś, wydawało mi się, że słońce nagle przygasło i cały świat ściemniał. Lecz nie. Na niebie nie było żadnej chmurki. Ciemny, duszny wagon kolejowy do którego wsiadłam, wydał mi się więzieniem.

Było mi bardzo smutno. Oparłam głowę o ścianę i postanowiłam zasnąć trochę. Podczas snu, zapomina się o wszystkich zmartwieniach.

Na następnej stacji wyrwał mię z drzemki jakiś gwar. Dwoje dzieci wsiadało do wagonu ze starszą panią — pewno mamusią. Zaraz też stanęli w oknie i rozmawiali głośno, jedno przez drugie z ciociami i wujkami, którzy stali na peronie.

Odsunęłam się od okna, bo nie mogłam już się tam zmieścić. Wy wiecie, że gdy przy oknie stoją dwie osoby, to trzeciej już jest ciasno.

Właśnie do przedziału wszedł mały chłopczyk z jakąś panienką. Buzia chłopczyka była roześmiana i wesoła, a panienka też miała twarz zadowoloną.

Po chwili pociąg ruszył.

Dzieci przy oknie machały chusteczkami i coś jeszcze wołały do pozostałych na peronie. Potem stały jeszcze chwilkę przy oknie.

A mały chłopczyk mówił tymczasem do panienki:

— Zosiu! już jedziemy? Tak się cieszę. Jutro o tej porze już pójdę do szkoły!

Posłyszała to dziewczynka stojąca przy oknie. Zwróciła się do chłopca:

— Co, ty się cieszysz z tego, że jutro idziesz do szkoły?

— Bardzo się cieszę!

— A nie martwisz się, że już koniec wakacyj? Ja jestem bardzo zmartwiona. Powinno być dziesięć miesięcy wakacyj, a tylko dwa nauki.

Tak mówiła dziewczynka, a jej mały braciszek powtarzał:

— Właśnie, właśnie.

— Chłopiec się roześmiał: Wcale nie — nie powinno tak być. Pomyśl tylko: byłabyś w jednej klasie pięć lat.

— Co? Dlaczego? — dziwiła się dziewczynka — pięć lat w jednej klasie?

— A tak, bo tego, co teraz uczysz się przez dziesięć miesięcy w jednym roku, to po dwa miesiące na rok uczyłabyś się pięć lat.

— Acha! tak! — śmiała się dziewczynka — byłabym może siwą panią, gdybym skończyła wszystkie szkoły.

— Widzisz ja dlatego się cieszę, że już koniec wakacyj, bo o jeden rok prędzej, będę już dorosłym. I jeszcze dlatego się cieszę, że znowu dowiem się nowych rzeczy. Na wakacjach to się biega, bawi, ale nic nowego się nie dowiaduje.

— Dostałem książki nowe do następnej klasy, jeszcze przed wakacjami. Jak deszcze padał, to je przeglądałem. Ale jakoś mało z nich rozumiałem — a zaciekawiłem się jeszcze więcej. A w szkole pan profesor mi wszystko wytłumaczy. I jeszcze dlatego się cieszę, że mam dwóch przyjaciół Janka i Jurka i teraz po dwóch miesiącach ich zobaczę. Razem zawsze stawiamy na podwórzu mosty. I wszyscy trzej będziemy inżynierami. Więc śpieszy nam się, żeby skończyć naukę. A na to trzeba się uczyć pilnie, żeby nie zostać w jakiej klasie. — Chłopczyk mówił to wszystko wesoło i z zapałem.

Braciszek i siostrzyczka słuchali z przejęciem. Słuchała go też starsza pani i młoda panienka, słuchałam i ja. Wiedziałam teraz dlaczego nie martwi się, że wakacje się skończyły.

Dziewczynka kiwnęła głową i powiedziała:

— To prawda. I ja mam w mieście swoje sprawy. Mam Jadzię, z którą się razem uczymy. Mamy też wspólne sekrety, tylko, że ja chcę być doktorką, a ona nauczycielką. Ja będę leczyć jej dzieci. I też chcemy skończyć prędko szkołę. I mam jeszcze inne sprawy w mieście. Podczas wakacyj o nich zapomniałam. Tak, to dobrze, że wracamy.

Mały braciszek dziewczynki powtarzał za nią poważnie:

— Tak, mam sprawy ważne. O nich zapomniałem.

Wszyscy się roześmiali. Śmiałam się i ja, lecz tylko przyszło mi na myśl, że i ja mam dużo spraw ważnych, o których zapomniałam, uczułam, że bardzo mi się śpieszy do miasta.

— Pewno każde z was ma w szkole sprawy i prace, zapomniane przez wakacje? Prawda? Więc bierzmy się wszyscy ochoczo do roboty — i cieszmy się, że wakacje skończyły się, a zaczął się rok szkolny.

Ciocia Marysia

WITAJ SZKOŁO

Hej, minęły wakacje,
jakby jeden dzień trwały —
i znów troski, turbacje,
znowu praca rok cały!

Dobrze chociaż, mój Boże,
żeśmy w rzecznej fali
na słonecznym tym dworze
sił i zdrowia nabrali, —

to też chwaccy i dzielni
dziś wołamy wesoło
w progach wszystkich uczelni:
A witajże nam szkoło!..

E. Kłoniecki

Jak się bawią nasi rowieśnicy francuscy? — Przedstawienie dzieci z szkoły w St. Etienne.

ZAGADKA — DOKŁADANKA

Skręcona jest z konopi, ni szara — ni bura,
Na okrętach niezbędna, podobna do sznura...
Dodaj **Ka,** a otrzymasz — tę — z liściem szerokim,
Co, jak piosenka głosi, stoi nad potokiem
I nad mogiłą Jasia śpiewa liśćmi żale,
Topiąc jesienią w wodzie czerwone korale.
Gdy **Ha** — znów — na początku wyraz nasz dobierze,
To imię otrzymamy, co w pięknej operze,
Którą Polskę rozsławił Stanisław Moniuszko,
Mile wpada do ucha, roztkliwia serduszko,
Gdy zaś **Ma** nie poskąpi nam swojej wizyty,
Na początku, to będzie owoc smakowity,
Z którego, gdy się pora po temu nadarzy,
Mamusia konfiturki albo soczek smaży.
Ale, gdy **Kot** usiędzie nam na progu słówka,
To tutaj może stropić się niejedna główka,
I zamyśli się — może — głębiej odrobinkę,
By otrzymać ni wyrwę, ani też dolinkę.

Henryk Pianowski

SYRENA

Piotruś od chwili, w której przybył z mateczką nad morze, zajęty był po całych dniach poszukiwaniem syreny. Jak ona właściwie wyglądała, o tem nie wiedział, bo w bajce Andersena była jedynie mowa o jej rybim ogonie, długich, jasnych włosach i cudnym śpiewie. Ale czy była tak mała, jak złota rybka w akwarjum, czy tak duża, jak mateczka — nie było co do tego żadnej pewności. Jedno tylko było wiadome: oto syreny mieszkały na dnie morza, wśród piachu, wodorostów, kamieni i bursztynów, a tam przecież trudno się było dostać.

Piotruś chodził w zamyśleniu po wybrzeżu i patrzył uważnie na nadbiegające z oddali fale, rozlewające się z cichym chrzęstem na piasku, ale na żadnej z tych fal nie widać było syreny. A przecież, zwłaszcza wieczorem, podpływały one do samego brzegu i, leżąc na piasku, aż do późnej nocy, nuciły cudnymi głosami swe tęskne, ciche pieśni.

Najtrudniejsza sprawa była z tem, że Piotruś w «godzinie syren» szedł zazwyczaj do łóżeczka i, ledwo przyłożył do poduszki głowę, zasypiał snem kamiennym, więc o poszukiwaniu syren nie mogło być wtedy mowy. Gdyby odrazu nie zasypiał, łatwoby mu przecież było przez okno otwarte usłyszeć śpiew syren i przekonać się, z której dochodzi on strony. Ale Piotrusiowi, jak na złość, duch nocy sypał odrazu piasek na oczy, i rad nie rad, musiał usypiać.

Można było wprawdzie iść na poszukiwanie syren o świcie, bo śpiewały one w pobliżu lądu, zwłaszcza w noce księżycowe, długo, długo bardzo, aż do wschodu słońca, ale Piotruś budził się dopiero o ósmej, a wtedy nie było mowy o spotkaniu na wybrzeży syren. Wszystkie się już cofnęły do morza i zamknęły w bursztynowym pałacu.

Ale któregoś dnia szczęście sprzyjało Piotrusiowi. Obudził się wcześniej, niż zwykle, i przez okno otwarte usłyszał śpiew syreny. Mogło tak wprawdzie śpiewać i morze, bo nasze polskie morze ma głos piękniejszy od wszystkich głosów na świecie, a szum jego, cichy i jednostajny, słodki jest, jak szept mateczki, obejmującej pieszczotą swą dziecinę. Piotruś jednak był pewien, że to śpiewała syrena, i to właśnie ta jedna, której szukał.

— Syrenko...— zaszeptał, wychylając się przez okno. — Powiedz mi, gdzie cię mam szukać.

Długo nie było odpowiedzi, aż wreszcie z dali morza, z lekkim powiewem wiatru, nadleciał głos:

— Szukaj mnie na szlaku wodnym, którym wielkie, polskie okręty płyną ku dalekim lądom i wyspom. Tam zawsze mnie znajdziesz, bo tam śpiewem swoim słodzę twardą dolę polskich marynarzy.

Piotruś klasnął w rączki. Ach jak to dobrze! Teraz już wie, czem będzie, gdy dorośnie. Będzie marynarzem, płynącym na wielkim okręcie ku dalekim lądom i wyspom, a wtedy będzie słuchał całemi dniami i nocami śpiewu syreny bałtyckiej.

Ubrał się śpiesznie, bo mu się wydało, że już za chwilę spełni się jego gorące marzenie, a przecież na spełnienie marzeń nieraz czekać trzeba długo, bardzo długo, i nigdy nie wiadomo, czy wogóle się one spełnią.

Morze tego dnia było błękitne, jak niebo, i nie falowało prawie zupełnie, tylko oddychało spokojnie, jakby było we śnie pogrążone. Właśnie do portu dopłynął wielki parowiec pod polską flagą, i zpomostu zeszło kilka marynarzy, rozmawiając wesoło.

Piotruś był pewien, że rozmawiają o syrenie, której śpiewom przysłuchiwali się podczas długiej podróży, ale ku swe-

ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO W ST. LUDAN

W sobotę, dnia 26. września, odbyło się w Szkole Gospodarstwa Domowego dla dziewcząt w St. Ludan, uroczyste zakończenie roku szkolnego. Zakończenie miało charakter nad wyraz uroczysty i odbyło się w obecności p. konsula Lechowskiego z Strasburga oraz ks. dr. Łuczaka, kuratora SS. Sercanek, pod których zarządem pozostaje szkoła. Świadectwa szkolne uczenic dowodziły ich pilności a równocześnie umiejętności prowadzenia nauki. To też p. Konsul, przemawiając po przedstawieniu teatralnem, które po raz ostatni dały uczennice, nie omieszkał podnieść wartość nauki, jaką dają SS. Sercanki, nie szczędził jednak i pochwał dla absolwentek. Następnego dnia odbyło się uroczyste nabożeństwo w miejscowej kaplicy celebrowane przez ks. Łuczaka, który w krótkiej nauce miał sposobność przypomnieć odchodzącym uczennicom zasadę, że nie dla szkoły się uczymy a dla życia.

Celem zachowania ścisłego kontaktu między sobą i szkołą, którą opuszczają, absolwentki zawiązały Stowarzyszenie byłych uczenic szkoły w St. Ludan, obiecując sobie co roku urządzać zjazdy. Równocześnie postanowiono wnieść apel w prasie emigracyjnej, by wszystkie byłe uczenicy, a jest ich już pokaźna ilość, zapisały się do tegoż stowarzyszenia, i zgłosiły miejsce swego pobytu na ręce S. Sekretarki w St. Ludan, albo p. Zofji Szukalskiej, przewodniczącej nowego stowarzyszenia.

Gdzie podziała się owieczka, która uciekła ze stajni?

---

mu zdumieniu przekonał się, że o syrenie nie było wcale mowy.

Zbliżył się, mimo to do marynarzy i z grzecznym ukłonem zapytał, skąd przybywają.

— Hej, chłopcze! Objechaliśmy dokoła niemal cały świat na naszym pięknym statku — odpowiedział wesoło jeden z nich. — Byliśmy w Ameryce i w Australji. Widzieliśmy czarnych i czerwonoskórych. Wszędzie dziś pod polską banderą dostać się można, i wszędzie witają nas z radością!

— A syrena?.. — zapytał Piotruś — czy słyszeliście na morzu śpiew syreny?

,Marynarze, otaczający wkoło Piotrusia, roześmieli się wesoło. Naturalnie, że widzieli syrenę. Miała długi, rybi ogon, i włosy jej zaplątane były w wodorostach. Śpiewała, że aż ha! Statek tańcował w takt jej melodji, jak szalony! A oni wszyscy tańcowali z nim razem. Było to podczas straszliwej burzy, gdy bałwany biły z wściekłością o burty statku i zalewały pokład. Ale żaden z marynarzy burzy się nie bał, bo przecież, gdyby statkowi groziło niebezpieczeństwo, syrena nie mogłaby tak ślicznie śpiewać.

— Kochana syrenka... — pomyślał Piotruś — to przecież ona, a nikt inny, uratował podczas burzy statek i tych dzielnych marynarzy!

— Niech żyje nasza bałtycka syrenka! — zawołał, podrzucając w górę czapeczkę. A marynarze podnieśli w górę Piotrusia i podawali go sobie z rąk do rąk z okrzykami radości, bo to było przecież pierwsze polskie dziecko, spotkane po długich miesiącach rozłąki z krajem.

— Zuch z ciebie! — wołali. — A jak dorośniesz, musisz zostać marynarzem, takim śmiałym jak my. Wtedy zabierzemy cię w daleką podróż morską na naszym okręcie.

Marynarze, radzi, że się znaleźli na polskiej ziemi, rozbiegli się po całym porcie, i Piotruś został sam na wybrzeżu.

Ale, jakże był rad z tego, co usłyszał! Jak najprędzej pragnął zwierzyć się z tego syrenie. Powinna przecież w tym dniu uroczystym, gdy Piotruś zawarł bliższą znajomość z polskimi marynarzami, odezwać się do niego z morskiej głębiny.

Jakoż po chwili, gdy wiatr poruszył spokojne morze, usłyszał jej cudny śpiew. Nie można było wprawdzie rozróżnić, czy to śpiewała syrena, czy też fale, rozbijające się o wał piasczysty, ale pieśń była tak słodka, że zasłuchany Piotruś zapomniał o świecie.

— Syrenko, — zawołał wreszcie, wyciągając ręce — przypłyń do mnie, bo chcę się z tobą podzielić radosną wieścią. Czy wiesz, że, gdy dorosnę, zostanę marynarzem, a zostanę nim dlatego jedynie, by móc słuchać dniami i nocami twego słodkiego śpiewu...

— Ach, jak się cieszę, — zaszeptała swym słodkim głosem, — jak ogromnie się cieszę, że będziesz marynarzem, Piotrusiu i że będę mogła ci nucić najpiękniejsze pieśni!

***

Dla tych dzieci, co chcą się dowiedzieć, jak się kończy powiastka o Piotrusiu i syrenie, dodam, że Piotruś w szkole uczył się bardzo pilnie, a gdy ją skończył, wstąpił do szkoły morskiej w Gdyni i teraz właśnie czeka na pierwszą podróż na statku szkolnym «Lwów».

Czy usłyszy na morzu głos syreny — tego niewiadomo, ale podobno każdy, co umie wsłuchiwać się w szum fal morskich i naprawdę kocha morze, usłyszeć go musi.

Zuzanna Rabska.

Uwaga, rodacy z Paryża i okolicy!

Jego Ekscelencja Ks. Biskup DYMEK przyjedzie do Paryża w sobotę dnia 10 października wieczorem o godzinie 11-tej z minutami na Gare du Nord w towarzystwie Ks. Prałata ZAKRZEWSKIEGO.

W niedzielę po południu o godź. 3,30 odprawi Jego Ekscelencja Ks. Biskup DYMEK uroczyste nabożeństwo w Kościele Polskim w Paryżu. Przy tej sposobności mogą wierni przystąpić do sakramentu Bierzmowania. Rodaków z Paryża i okolicy zaprasza się na tę uroczystość.

Dnia 11. października 1931 r. odbędzie się na sali Rue de Surene 14, w Paryżu tuż obok «Konkordu» o godz. 5,30 po południu

UROCZYSTOŚĆ ROBOTNIKA POLSKIEGO

w obecności J. Eksc. Ks. Biskupa Dymka z Polski, przedstawiciela Prymasa Polski.

PROGRAM:

1) Zagajenie uroczystości,
2) Hymn «Boże coś Polskę»,
3) Przemówienie Ks. Biskupa Polskiego o kwestji robotniczej,
4) Orkiestra Polska w Paryżu odegra kilka polskich utworów,
5) Referat o encyklice «Rerum Novarum»,
6) Solo smyczkowe,
7) Przedstawienie dzieci emigrantów polskich
8) Przedstawienie amatorskie: «Pokusa Staszka Górnika»,
9) Gra orkiestry polskiej,
10) Losowanie nad biletami wstępu, dokonane przez J. Eksc. Ks. Biskupa Polskiego,
11) Zakończenie.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

P. Jackiewicz, Evrecy. Wiersze zawierają wprawdzie myśle b. szlachetne, ale forma jest niewłaściwa. Trzeba jeszcze ćwiczyć. Może w przyszłości inne będą udatniejsze. Pozdrawiamy.

UROCZYSTOŚĆ CHRYSTUSA-KRÓLA

Po kolonjach naszych odbywają się coraz częściej doroczne obchody, związane z uroczystością Chrystusa-Króla. Polecamy dla odczytów piękne dziełko Ł. Józefowicza, «W BRZASKACH IDEAŁU». Również nasi czytelnicy z pożytkiem przeczytają pracę tę. «W BRZASKACH IDEAŁU» bowiem przedstawia świetlaną postać Chrystusa-Króla, jako wodza jednostek, społeczeństwa i narodu. Cena z przesyłką — 2,50 fr., dla księgarni i towarzystw znaczny upust. Zamawiać w Księgarni «Polaka we Francji», 263-bis, rue St. Honore — PARIS (1°)

GOSPODARSTWO

14 morg. pszennej ziemi, z pełnem żniwem, 4 morgi łąki, dwie morgi ogrodu, budynki murowane, dom 4 pokoje, kuchnia — w Poznańskiem, prywatnie, bez długu za 5000 złotych sprzedam. — Nowak, Poznań, Kramarska 15, 1-e piętro, przy Starym Rynku.

GOSPODARSTWA ŚPIESZNIE DO SPRZEDANIA

900 mórg 150.000, wpł. 50.000, 500 mórg 80.000, wpłaty 40.000, 220 mórg 70.000, wpłaty 50.000, 140 mórg 50.000 wpł. 20 tysięcy, 100 mórg 20.000, wpł. 12.000, 90 mórg 20.000, wpł. 10 tys., 85 mórg 18.000, wpłaty 8.000, 75 mórg 17.000 wpłaty 7000, 50 mórg 17.000, wpłaty 10.000, 40 mórg 13.000 wpłaty 7.000, 32 morgi 10.000 wpłaty 7 tys., 22 morgi 9.000 wpłaty 5.000, 19 mórg 6.000 wpłaty 2.500. — Wszystkie majątki w Poznańskiem z kompletnym inwentarzem i budynkami. W razie kupna natychmiast wolne do obięcia. Śpieszne zgłoszenia : Nowak, Poznań, Kramarska 15, 1-sze piętro, przy Starym Rynku.

GOSPODARSTWO

20 mórg dobrej ziemi, z pełnem żniwem, inwentarzem, budynki masywne pod dachówką, — dom cztery pokoje z kuchnią i ogrodem, w Poznańskiem, prywatne, bez długu. Cena 5.000 zł., wpłaty 4.000, sprzedam. Nowak, Poznań, Kramarska 15, 1-sze piętro, przy Starym Rynku.

«Polak» kosztuje miesięcznie **3 fr.** kwartalnie **9 fr.**, półrocznie **18 fr.**

WYTNIJ I POŚLIJ!

Zamawiam gazetę «POLAK we FRANCJI» na czas 3 miesięcy, 6 miesięcy, rok. (Niepotrzebne należy skreślić).

Imię i nazwisko: .....

.....

dokładny adres: .....

Włóż do koperty, adresuj: «POLAK WE FRANCJI», 263bis, rue St. Honore, — PARIS (1°), nalep znaczek pocztowy za 50 cent. i wrzuć do skrzynki pocztowej.

Czytajcie gazetę **«Polak we Francji»**, pismo katolickie, które jest jedynym przyjacielem wychodźcy. Tygodnik bogato ilustrowany, podaje cotydzień wiadomości z kraju, świata, powieści i wiadomości z wychodźtwa

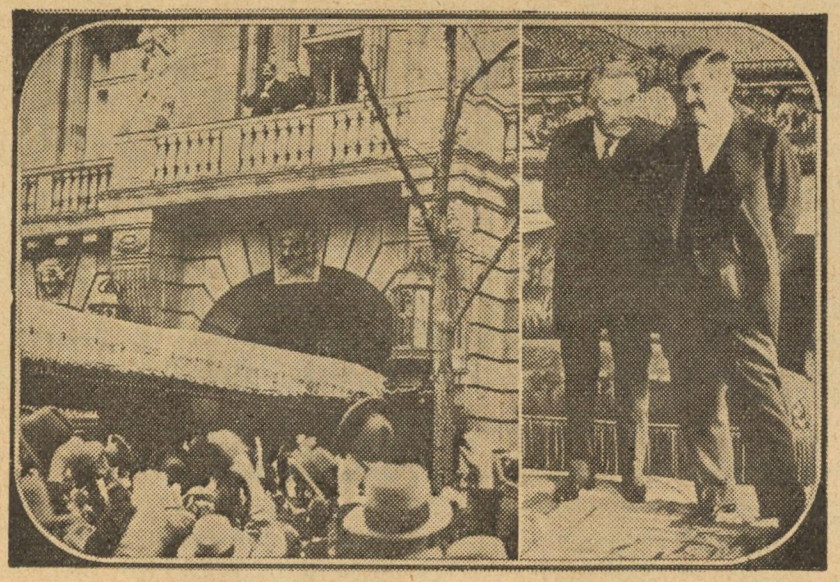

Francuski prezes ministrów, Laval, i minister spraw zagranicznych Briand, udali się do Berlina dla omówienia pożyczki francuskiej dla Niemiec i współpracy gospodarczej. Na lewo: PP. Laval i Briand na balkonie hotelu Adlon w Berlinie; na prawo: Ministrowie francuscy udzielają wywiadu dziennikarzom niemieckim.

Michał BAŁUCKI (2)

GARBUSKA

Tylko radziła, żeby im wódki nie dawała, bo jakkolwiek wódka jest bardzo dobra dla pokojowych piesków, żeby nie rosły, to dla panien znowu wzrost znaczy bardzo wiele; — natomiast radziła je poić piwem dla nabrania ciała, gdyż były bardzo wątłe z natury.

Dziewczątka były nieszczęśliwe z powodu tej wygórowanej troskliwości rodziców i przesadnej uwagi na nie. Niech tylko która z nich przebudziła się rano trochę bledsza niż zwykle, albo zakaszlała, choćby od zachłysnięcia się śliną, wnet pakowano ją do łóżka i aplikowano różne domowe środki. Sypiać musiały na cienkich materacykach, prawie na gołych deskach, żeby były proste, jak topolki — myć się wystałą przez noc wodą, bo taka cery nie psuje, jak mówiła Francuska, i nie zaostrza. Co chwilę matka upominała to jedną, to drugą: jak chodzisz? jak stoisz? nie garb się, nie marszcz czoła, nie gryź warg, nie pociągaj nosem. Słowem, była to najostrzejsza dresura skierowana do rozwijania zewnętrznych powabów dziewczątek, z których starsza liczyła zaledwie ośm lat, a młodsza siedem. Biedne dziewczątka były umęczone i na każdym kroku krępowane temi ciągłemi przestrogami.

Ot i teraz oczęta im się kleją i zamykają co chwilę ze znużenia, bo czas wielki już iść spać, a muszą siedzieć, bo matka jeszcze nie pozakręcała im papilotów, a potem mają przymierzać sukienki. Choćby przyszło do rana siedzieć i szyć, to muszą być gotowe, bo jakżeby inaczej jutro pokazały się na procesji, gdzie tłumy ludzi będą je widziały i podziwiały? Matki ambicja w tem, żeby jej córki jutro najlepiej się wydały, żeby były ubrane lepiej niż inne i zwróciły uwagę wszystkich. Kościelny od Panny Marji przyszedł osobiście prosić o nie i obiecał, że starsza będzie niosła koronę Matki Boskiej.

Taki zaszczyt nie każdej przypadnie w udziale. Matka za nic w świecie nie zrzekłaby się tego. Już po całej kamienicy rozgadała; nawet w sklepie, gdzie brała zwykle cukier i kawę, wiedziano już, że Anielcia będzie jutro niosła koronę Matki Boskiej, że będzie miała nową, muslinową sukienkę, niebieską szarfę i trzy łokcie welonu. Pani sędzina zapowiedziała, żeby ją przedtem przyprowadzili na górę, że musi jej się zblizka przypatrzyć! Jakże tu zrobić zawód całemu światu? Więc, choć ciotce mdleją już ręce z umęczenia, i cała spocona, mokra jak w wodzie, bo wieczór parny, ciepły. a w piecu pali się do prasowania, — to jednak Łatkiewiczowa nie da jej spocząć, zachęca do pośpiechu, bo powiada: «żeby tam pioruny z nieba, to sukienki dziś gotowe być muszą».

I rzeczywiście nim zegar maryacki wybił dwunastą, już obie sukienki były gotowe — tylko jeszcze przymierzyć i kokardy przyszyć.

Zaczęto od młodszej, Józi. Robota leżała na niej jak ulana. Gorzej było ze starszą. Stanik się jakoś krzywił na niej i niezgrabnie wyglądał. Naprożno ciotka ujmowała, ścieśniała, to znowu rozszerzała, poprawiała: nic nie pomagało — stanik wciąż źle leżał. Obie kobiety w głowę zachodziły, co to być może. Przypuszczając, że to może ich uprzedzenie tylko, wezwały służącą do osądzenia; ale i sługa oświadczyła, że panna Anielcia w tej sukni wygląda jak przekrzywiona.

— Trzymajże się prosto! — zawołała na nią matka, i dla sprostowania bęcnęła ją w plecy pięścią, że aż zadudniało, ale i to na nic się nie zdało: stanik wciąż źle leżał.

— Chodź-no, stary, zobacz, co tam brakuje — zawołała Łatkiewiczowa na męża. — Panie Wincenty! — stosowało się do czeladnika.

Wezwani rzeczoznawcy wyszli z powagą sędziów z drugiej stancji.

Łatkiewicz, któremu siostra żony była solą w oku, że im siedziała na karku, i wszystko złe jej przypisywał, obejrzawszy szczegółowo sukienkę przez okulary, zawyrokował, że źle była przykrojona, że ciotka sfuszerowała robotę i materjał popsuła.

Czeladnik jednak innego był zdania.

— To nie sukienka krzywo leży — rzekł — tylko Aniela krzywa.

— Co znowu? — Idźże pan do stu djabłów z takiem głupiem gadaniem! Widzicie go! Dziewczyna jak świeca — o! — mówiła Łatkiewiczowa, i dla przekonania czeladnika przejechała płaską dłonią po plecach córki, ale nagle zatrzymała ją w jednym miejscu, i zapytała:

— Coż ty tu masz? Boli cię to?
— Nie boli — odrzekła pokornie córka.
— I dawno to masz?
— Czy ja wiem?
— Co to może być? — pytała sama siebie zaniepokojona. — Stary, chodź-no, zobacz, co to może być? o! tutaj — pomacaj, — no?
— Kość łopatkowa, — rzekł, macając palcami, a patrząc w sufit.
— No, to ja wiem dobrze, że kość łopatkowa, nie co innego, ale dlaczegoż taka wysadzona? Druga przecież nietaka.
— Trzebaby to dokumentniej zbadać. Rozbierz-no się Anielciu.
Dziewczynka onieśmielona obecnością czeladnika, zawahała się, i spojrzała litośnie, pytająco na matkię.
— No zdejmże sukienkę, skoro ojciec mówi. Nie słyszysz?
Anielcia usunęła się w kąt, i tam, rumieniąc się, poczęła ściągać powoli sukienkę z chudych ramionek.
Chodźże tutaj — no, prędzej komenderowała matka — tu, do światła, niech ojciec zobaczy.
W głosie jej malował się przestrach, twarz, oblały ognie. Ojciec tymczasem, przykucnąwszy nieco, i pochyliwszy głowę, przypatrywał się uważnie to jednej łopatce, to drugiej; ale nic nie mówił. Bał się przed sobą samym powiedzieć głośno, czego się domyślał. Czeladnik go wyręczył i rąbnął od razu, jak siekierą:
— Co tu dużo oglądać, kiedy to takie widoczne, że ślepy-by namacał, że dziewczyna krzywa, — o! łopatka wysadzona tyle i kość pacierzowa krzywi się w tę stronę. To garb!
— Zwarjowałeś pan! — ofuknęła matka, ocierając równocześnie fartuchem pot, który jej kroplami wystąpił na twarz i czoło. — Zkąd? z jakiej racji? — Czy to ja garbata, albo mój!

NABOŻEŃSTWA POLSKIE W CAMBRAI

Od niedzieli, dnia 25 b. m. począwszy, nabożeństwa odbywać się będą w kaplicy przy kościele St. Gery. Msza św. odprawia się o godz. 9-tej. Co sobotę od godz. 8-9 wieczorem, odbywają się ćwiczenia śpiewu kościelnego w sali parafjalnej naprzeciw kościoła St. Gery, na które się rodaków serdecznie zaprasza.

SZCZĘŚCIE, RADOŚĆ I SPOKÓJ RODZINNY STWARZA ZDROWA KOBIETA

Pielęgnujcie jej zdrowie, bo ono jest największym skarbem, jej i Waszem. — Jeżeli zdrowie jej służy strzeż je i pielęgnuj. — Jeżeli jest cierpiąca — pośpiesz się ją wyleczyć, by uniknąć starości, a może i śmierci.

OWKALINEM
leczy się
wszystkie choroby kobiece:
osłabienie, bezsenność, reumatyzm, artretyzm, upławy

OWKALIN
wzmacnia system nerwowy, i wzbudza normalny obieg krwi, normuje miesiączkowanie (opóźn. i bóle)

OWKALIN
wraca zdrowie i radość życia.

Twarz odmładza się,
skóra staje się świeżą — zmarszczki znikają .

OWKALIN
rekomandujemy kobietom. Piszcie do nas, a my Wam wyślemy zadarmo dokładny opis tego cudownego leku.

LABORATORJUM KALEFLUID
49, rue Balagny — Paris (17e)

ZDOLNOSC DO PRACY I ZDROWIE

zachować można tylko wtedy, kiedy gruczoły życiowe człowieka funkcjonują normalnie. Organizm, posiadający gruczoły życiowe słabe albo wysilone, powodujące zły obieg krwi i złą wymianę materji (zatrucie przez kwas moczowy, wydzielanie się białka i t. d.) jest wystawiony na osłabienie, na choroby artretyzmu i inne, na przedwczesny uwiąd, starość a nawet i śmierć.

Według uczonych (jak prof. Brown-Secard, Carnot i innych) wyciąg z jąder (gruczołów) młodego zwierzęcia

KALEFLUID

a więc najpotężniejsze lekarstwo naturalne nasyca cały organizm życiotwórczemi **vitaminami, które czyszczą krew, wydzielając z niej szkodliwe zatrucia, usuwają przyczyny chorób. Sprobuj**

KALEFLUID

a zdobędziesz zdrowie i siły, odzyskasz radosną i młodzieńczą energję.

Przeczytaj z uwagą co piszą wyzdrowieni, Wolczyk Józef z Notre Dame de Briancon (Savoie):

«Składam najserdeczniejsze życzenia za tak cudowny

KALEFLUID

który mnie zupełnie ożywił. Moje cierpienia tak mnie dokuczały, że nawet coprawda ochota odeszła odemnie od życia, dlatego bo co zarabiałem to oddawałem na lekarstwa i mi nic nie pomagały. A gdy udałem się po

KALEFLUID

zaraz mi się zrobiło dobrze i teraz nie czuję żadnych bólów. I pracuję z chęcią jak dawniej».

BEZPŁATNIE — i bez kosztów wysyłamy broszurę: **«LECZENIE CHORÓB» i «LISTĘ WYZDROWIAŁYCH»**

KALEFLUID

wynagrodzony
5 ZŁOTEMI MEDALAMI I 5 GRAND PRIX

jest do nabycia we wszystkich aptekach albo wysyłany :—: za zaliczką. — Piszcie po polsku na adres: :—:

F. A. KALEFLUID
49, rue Balagny — PARIS (17e)

ZGON KS. BISKUPA FISCHERA

Dnia 21 bm. zmarł opatrzony SS. Sakramentami w wieku lat 85, w Przemyślu, śp. Ks. Karol Fischer, Biskup-Sufragan Przemyski, znany kaznodzieja i pisarz współczesny.

Urodzony w r. 1846, otrzymał święcenia kapłańskie w r. 1869, poczem dłuższy czas był proboszczem w Dobrzechowie, gdzie wybudował kościół.

Przez szereg lat posłował do rady państwa parlamentu wiedeńskiego.

Dnia 15 kwietnia 1901 roku został prekonizowany na biskupa tytularnego Mallo i sufragana prezmyskiego, a dnia 19 maja tegoż roku otrzymał sakrę biskupią.

Zmarły Ks. Biskup odznaczał się wielką dobrocią serca i prostotą ducha, jednając zaletami swego charakteru wszystkich, którzy się z nim stykali. Powszechnie był szanowany, kochany, zarówno przez kler, jak i świeckich. Pozostawił po sobie bogatą spuściznę kaznodziejską, wydając swe kazania i przemówienia pasterskie.

KRYTYCZNA SYTUACJA W ŚLĄSKIM PRZEMYŚLE HUTNICZYM

Unieruchomiono w hucie laury pięć stalowni. Straciło wskutek tego pracę 210 robotników.

Wszyscy urzędnicy Huty Bismarka, otrzymali wymówienia. Część ma być zredukowana zupełnie, a część przyjęta ponownie na nowych warunkach, o ile sytuacja ulegnie zmianie na lepsze. Wymówiono pracę wszystkim urzędnikom Huty Laury.

Wogóle stosunki w przemyśle żelaznym na Śląsku wskutek ostatnich wypadków, spowodowanych obniżką funta, co automatycznie obniżyło wartość gotówkową, opartą na funcie, sowieckich zobowiązań, przedstawiają się krytycznie. Przed miesiącem komisja arbitrażowa na G. Śląsku obniżyła zarobki w przemyśle hutniczym o 10-18 proc., które to orzeczenie ministerjum zatwierdziło. Obecnie przedsiębiorcy wypowiedzieli na dzień 31 października obowiązujące stawki taryfowe, zapowiadając bardzo znaczne obniżki płac.

WIELKA POWÓDŹ

Powódź, spowodowana długotrwałemi deszczami i wylaniem Wisły, Dunajca i Soły, spowodowała wiele szkód. Przerwane zostały tamy w wielu wypadkach, co spowodowało zalanie wielu wsi. Komunikacja została również w wielu miejscach przerwana przez zalanie dróg i zniszczenie torów kolejowych.

W powiecie krakowskim najwięcej zagrożone zostały wsie Kopanka i Pozowice oraz Facimiech, które to wsie zalała Skawinka. W Jeziorzanach zatopione zostały 4 domy i 4 stodoły. Dalszym domostwom zagraża również katastrofa. W Facimiechu ewakuowano 15 domostw a 40 jest zagrożonych. Wisła zalała tam około 90 morgów pola. Wielkie spustoszenia zrobiła również Skawinka w Radziszowie. Spustoszenia w powiecie bialskim są również wielkie. Zniesione zostały dwa mostki i most gminny w Porąbce i na Białej, na drodze powiatowej do Dzienic. Z wielkim trudem uratowano most na Sole w Kobiernicach, oraz rusztowanie nowobudującego się mostu żelazo-betonowego. Komunikacja z Żywcem przerwana. Drogi powiatowe Biała-Kęty i Łęg-Janiszowice również zalane, komunikacja przerwana.

Komunikacja między Białą, Bielskiem a Krakowem możliwa tylko przez Oświęcim, w okolicach tych zalanych zostało około 50 domów.

Ostatnio jednak donoszą, jakoby wody opadały. Będzie wtedy można dokładnie określić wielkość spowodowanych szkód. Będą one poważne, to też władze śpieszą z pomocą. Pan Prezydent Rzplitej wyasygnował na ten cel 5 tys. złotych.

DZIECI SZKOLNE UCIEKAJĄ Z LITWY DO POLSKI

Z pogranicza donoszą, iż z powodu zamknięcia większości szkół ludowych polskich na Litwie w powiatach: kosydarskim, poniewieskim, wiłkomirskim, kalwaryjskim i olickim około 500 dzieci narodowości polskiej, rodzice pod karą grzywny posyłają do szkół litewskich, ci zaś, którzy sprzeciwiają się wynaradawianiu swoich dzieci, karani są grzywną i aresztem. Przymus posyłania dzieci polskich rodziców do szkół litewskich wywarł przygnębiające wrażenie w społeczeństwie polskiem na Litwie. W związku z represjami szkolnemi w ostatnich dniach na pograniczu polskiem w rejonie Trok, Olkienik i Kołtynian, patrol K. O. P. zatrzymał kilkunastu chłopców, którzy opuścili szkoły litewskie i przedostali się na teren Polski do szkół ojczystych. Chłopcy ci pochodzą przeważnie z pogranicznych wsi i miasteczek litewskich, gdzie najbardziej szykanowana jest mowa polska i gdzie usilnie przeprowadzana jest litwinizacja wsi granicznych, zamieszkałych przez ludność polską.

GROMADNIE UCIEKAJĄ Z «RAJU» SOWIECKIEGO

Onegdaj nad ranem, placówka K. O. P. zatrzymała w rejonie Dzisny około 50 osób, które zbiegły z Rosji sowieckiej. Większość tych uciekinierów są to niedawni zbiegowie, którzy uległszy namowom emisarjuszy sowieckich przekonali się obecnie, jak wygląda w rzeczywistości życie w Sowietach i korzystając z nieuwagi władz zpowrotem zbiegli do Polski. Zbiegowie opowiadają, jakie represje stosują władze sowieckie względem zbiegów, używając ich do robót przymusowych za płacą w postaci kartek żywnościowych. Część uciekinierów z Polski władze sowieckie wysłały wgłąb Rosji sowieckiej na roboty przymusowe.

POŻAR FABRYKI W ŁODZI

W dniu 28. bm. spłonęła fabryka waty Ch. Litwina, mieszcząca się przy ul. Północnej. Ogień rozszerzał się tak szybko, że robotnicy z trudem wydobyli się z zabudowań. Przybyła straż ogniowa zajęła się przedewszystkiem niedopuszczeniem pożaru do sąsiednich budynków. W rezultacie zdołano je ocalić. Gdy domom sąsiednim przestało grozić niebezpieczeństwo, akcję skoncentrowano na fabrykę. Straty wynoszą kilkanaście tysięcy złotych.

AGITACJA PRZECIWKO ZŁOTU

W Londynie daje się zauważyć ciekawa agitacja przeciwko złotu, jako miernikowi pieniądza, obliczona widocznie na zaniepokojenie państw, które, jak Francja i Ameryka, nagromadziły olbrzymie zapasy złota. Zniżka walut państw Skandynawji przytaczana jest na dowód, że znaczenie funta w świecie jest zbyt wielkie, aby jego spadek nie wpłynął na najmocniejsze waluty.

MODERNIZACJA WATYKANU

Wobec zainstalowania ostatnio telefonicznego połączenia Argentyny z Watykanem, biskup z Argentyny, Mons. Boneo, rozmawiał w tych dniach bezpośrednio z kardynałem, sekretarzem stanu. Rozmowa między Santa Fe a Watykanem odbyła się bez przeszkód atmosferycznych, wyraźnie słychać było głos z obu stron. Rozmowa przeprowadzona była po włosku. Biskup prosił kardynała Pacellego o złożenie Ojcu św. wyrazów kołdu w imieniu całej Argentyny. Papież wyraził swe zadowolenie z powodu dobrego funkcjonowania połączenia.

DALSZE WALKI W MANDŻURJI

W Kai Youan niedaleko Mukdmenu doszło do walki między grupą japońską a oddziałem chińskim, liczącym 3 tys. żołnierzy. Chińczycy zostali wyparci, Japończycy zaś stracili kilku zabitych.

W Pa-Ko-Chou i innych miejscowościach chińska ludność z zemsty za napad japończyków wymordowała około 400 osób, pochodzących z japońskiego półwyspu Korea.

SESJA RADY LIGI NARODÓW ZAMKNIĘTA

Zamknięta została zwyczajna 65 sesja Rady Ligi Narodów. Na ostatniem posiedzieniu, jakie odbyło się w tym tygodniu, Rada załatwiła najpierw uchwałę Zgromadzenia Ligi Narodów w kwestji rozbrojenia. W wykonaniu uchwały w kwestji rocznego zawieszenia zbrojeń Rada postanowiła uchwałę tę przesłać rządom zaproszonym na konferencję rozbrojeniową z prośbą o wypowiedzenie się, czy godzą się na roczne zawieszenie zbrojeń, począwszy od 1 listopada b. r.

W sprawie konfliktu chińsko-japońskiego przewodniczący Lerroux oświadczył, że wobec przyrzeczeń obu rządów w sprawie rychłego przywrócenia stosunków normalnych, Rada Ligi zbierze się prawdopodobnie w dniu 14 października b. r. na sesję nadzwyczajną.

W KANADZIE 530.000 BEZROBOTNYCH

W Kanadzie jest w tej chwili przeszło 530.000 bezrobotnych; ponieważ w ciągu najbliższych kilku tygodni skończą się prace na farmach, liczba ta prawdopodobnie wzrośnie.

Najgorzej jest w Sasketchewan (jedna z prowincyj liczniej zamieszkałych przez Polaków), gdzie skutkiem zupełnego zniszczenia zasiewów suszą w 76 gminach, koniecznem będzie danie mieszkańcom całego utrzymania. Bezrobotnych w tej prowincji naliczono 176 tys.

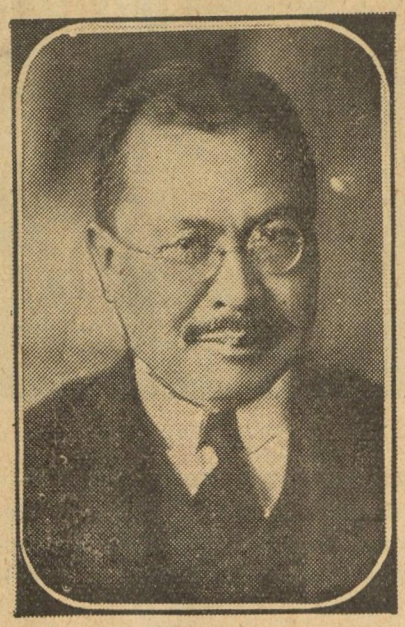

Japoński minister spraw zagranicznych, p. Shidekara, zapewnił że Japonja nie ma zamiaru zajmować wojskami swemi Mandżurji, wobec czego należy oczekiwać zakończenia zatargu chińsko-japońskiego

WYLUDNIANIE WIELKICH MIAST NIEMIECKICH

Ilość mieszkańców w wielkich miastach niemieckich spadła w kwietniu br. o jedną piątą w porównaniu do kwietnia 1930. r.

Liczba urodzin zmniejszyła się w tym czasie o jedną siódmą, z 19 na 1000 mieszkańców na 12, natomiast wzrosła ilość śmierci z 10.9 na 1000 mieszkańców w r. 1930 na 11.3 w r. 1931. W ten sposób przeciętna przyrostu urodzin nad śmiercią wynosi w wielkich miastach niem. tylko o 0.7 na 1000 mieszkańców.

Do otrzymania tego niewielkiego ogólnego przyrostu przyczyniają się głównie miasta okręgu przemysłowego, natomiast w większej części pozostałych miast stwierdza się większą ilość śmierci niż urodzin.

KONKURS MONOPOLU TYTONIOWEGO

Zgodniez poczynioną na początku roku obietnicą, odbędzie się w pierwszych dniach grudnia b. r. **konkurs** dla posiadaczy próżnych pudełek od papierosów:

MADEN, EGIPSKIE, ZŁOTA PANI, EGIPSKIE SPECJALNE

Udział w konkursie wziąć może każdy, kto przedstawi 100 próżnych pudełek «Maden» lub «Egipskich», albotež 30 pudełek «Złota Pani» lub «Egipskich Specjalnych».

W najbliższych dniach podane będą adresy miejsc, dokąd należy kierować zebrane próżne pudełka.

Wyniki konkursu ogłoszone zostaną w prasie polskiej.

Przedstawiciel Polskiego Monopolu Tytoniowego we Francji.

O ile do miejscowości Waszej nie doszły jeszcze polskie papierosy, piszcie o tym pod. adr.: Boite Postale Nr. 77 a Neuilly sur-Seine.

UROCZYSTOŚĆ W VIEUX CONDE

Bractwo Zyw. Różańca w Vieux Conde obchodzi w niedzielę, dnia 11. października ośmioletnią rocznicę swego istnienia. O godz. 9-tej msza św. na intencję Bractwa. — Po poł. o godz. 3-4 przyjmowanie towarzystw miejscowych i bractw pozamiejscowych na sali p. Noja, dawn. Siudy. O 4-tej otwarcie uroczystości przez przewodniczącą i powitanie gości. Występ dzieci. Referat. Przedstawienie teatralne: BURSZTYNY KASI. Rozdanie nagród. Strzelanie do tarczy o nagrodę. Rozdanie nagród za największą liczbę członków wprowadzonych. Zabawa taneczna.

Zarząd.

ZA DZIAŁ REKLAMOWY REDAKCJA NIE ODPOWIADA

LECZNICA POLSKA W PARYZU

Urządzona według nowoczesnych wymagań nauki

90, rue Faubourg St.-Martin, tuż obok Gare de l'Est

Métro : Gare de l'Est lub Chateau d'Eau. — Liczne tramwaje i autobusy.

Diatermia, lampa kwarcowa, leczenie elektrycznością. Prześwietlanie promieniami Roentgena. CHOROBY WEWNĘTRZNE, REUMATYZM HEMOROIDY i ŻYLAKI. NIEGOJĄCE SIĘ OWRZODZENIA, CHOROBY WENERYCZNE, tryper szankier, syfi... - roby krwi, niemoc płciowa. — CHOROBY KOBIECE. — Badanie krwi i moczu.

LECZNICA ODPOWIADA NIEZWŁOCZNIE NA ZAPYTANIE LISTOWNE

Godziny przyjęć : codziennie od 9—8-ej wieczorem za wyjątkiem pory obiadowej (12-2) w niedziele i święta od g. 9—12 i od 2—4 po południu w piątek przyjęć niema.

Jeżeli nie możecie osobiście zgłosić się do lecznicy, napiszcie a lecznica, wyśle wam natychmiast wszystkie wskazówki po przysłaniu znaczka pocztowego (50 ctm) bezpłatnie.

ADRESOWAĆ : LECZNICA POLSKA 90, rue du Faubourg St.-Martin — PARIS X.

Wózki dla dzieci i maszyny do szycia naszego wyrobu będą wam dostarczone po wpłaceniu raty 50 fr., reszta w 10 ratach miesięcznych.

ROWERY

z gwarancją 3-letnią są u nas do nabycia na tych samych warunkach. Żądajcie katalogu i objaśnienia — W JĘZYKU POLSKIM —

HARMONJE RĘCZNE ORAZ BANDONJE

doborowej jakości są u nas do nabycia na tych samych warunkach. — SPECJALNOŚĆ:

KLARNETY, FLETY I FUJARKI. — Pisać do:

FAUVET et CIE, 44, rue Jeanne d'Arc, PARIS (13e)

Rowerzyści

Po wpłaceniu pierwszej raty w sumie 50 franków możecie otrzymać **rower "ALBER"** *z trzyletnia gwarancja*

Informaje i katalog na zyczenie

CYCLES ALBER

59, rue Baudricourt, PARIS (13e)

Sklad otwarty rowniez w niedziele

GRAMOFON „ALBER"

Za opłatą 1-szej raty **60 fr.** otrzymacie natychmiast ten

APARAT

ILUSTROWANY KATALOG

WYSYŁAMY BEZPŁATNIE NA ŻĄDANIE

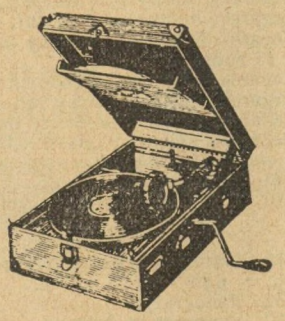

Credit MONDIAL

59, RUE BAUDRICOURT 59

PARIS (15e)

OTWARTE W NIEDZIELE

ZEGAREK W SOLIDNEM WYKONANIU Z PIĘCIOLETNIĄ GWARANCJĄ — CHODZĄCY BEZ PREZRWY 36 GODZIN

CENA RECLAMA 25 fr.

Dla mężczyzn	**25 fr.**
Trzy zegarki	**73 »**
Lepszego gatunku	**29 »**
Trzy zegarki	**85 »**
Dla pań	**45 »**
Z bransoletką dla mężczyzn	**35 »**
Za trzy	**103 »**
Dla pań **40 fr.**, za 3 zegarki	**118 »**

ŚWIECĄCY PIĘĆ FRANKÓW WIĘCEJ

WYSYŁKA ZA ZALICZKĄ POCZTOWĄ

-:- W niedzielę również otwarte -:-

HORLOGERIE LUMIERE, 11 ,rue du Pont Louis Philippe. — PARIS.

WIELKA LECZNICA POLSKA

Pod kierownictwem Polaków. — Urządzona według nowoczesnych wymagań nauki.

Metro: Etienne-Marcel, Reaumur-Sebastopol niedaleko Gare du Nord i Est

Diatermja. — Lampa Kwarcowa. — Leczenie Elektrycznością. — Prześwietlenia promieniami Roentgena. Choroby wewnętrzne. — Reumatyzm. — Hemoroidy. — żylaki. — Owrzodzenia. — Choroby weneryczne. Choroby krwi. — Niemoc płciowa. — Choroby kobiece i dziecięce.

Operacje przeprowadza się lekarzami specjalistami.

UWAGA : Lecznica posiada własny gabinet radiologiczny. Prześwietlania po cenach bardzo niskich Otwarta codziennie od 9-12 pp., 2-9 wieczorem. W niedziele i św. 9-4 popoł. — — Pokój dla przyjezdnych.

PRZY KLINICE LEKARZE-DENTYSCI

LECZĄ ZĘBY, PLOMBUJĄ, WYRYWAJĄ BEZ BÓLU.

Wstawia się złote korony od 75 fr. (22 karatowe złoto gwarantowane). — Zęby białe na kauczuku od 20 fr. Mostki systemu amerykańskiego. — Zęby złote masywne — Zęby na sztyftach. — Wszelkie roboty absolutnie bez bólu. — Gwarantuje się za wykonanie roboty.

NADESZŁY ŚWIETNE SŁOWNIKI FRANCUSKO-POLSKIE W CENIE PO 25 FR. I 16 FR.

KLINIKA GARE DE L'EST 6, RUE DES PETITS HOTELS, — PARIS — (Metro : Gare de l'Est).

LEKARZE SPECJALISCI LECZĄ NASTĘPUJĄCE CHOROBY:

ZOŁĄDKA

KISZEK Choroby te rozpoznaje się tylko promieniami X i

I WĄTROBY my leczymy je specjalnemi sposobami:

Również gwarantujemy wyleczenie następujących chorób:

WENERYCZNE

CHOROBY KOBIECE SPECJALNOŚĆ GARDŁA, UCHA, NOSA

Promienie X, Ultra Fjoletowe Elektryczność i djatermja. Codz. od 9-12 i od 2-8.30, niedz. i św. od 9-12.

Co czwartki przyjęcia dla **dzieci i uczącej się młodzieży.**

Mówi się po polsku, rosyjsku i niemiecku. — Przyjezdni z prowincji otrzymają zniżkę. — Assurance sociales.

Centrala książki Polskiej we Francji

KSIĄŻKI	czasopisma
NUTY	na wszel. instrumenta
OBRAZY	kartki, dyplomy
PŁYTY GRAMOF.	i patef. polskie

Zamawiajcie przez : KSIĘGARNIE POLSKĄ

Gebethner et Wolff

123, Bd. St. Germain — PARIS VI.

Najkompletniejsze katalogi, spisy, informacje, wykazy sztuk teatralnych, nut na orkiestry, instrumenty, chory dostarcza się bezpłatnie.

Wszelkie zamówienia listowne uskutecznia się najsprawniej — odwrotną pocztą.

Wypożyczalnia książek polskich.

TOUS LES LIVRES ET JOURNAUX POLONAIS.

DOSTARCZAM DO FRANCJI

TANIE CZESKIE PIERZE

BENEDIKT SACHSEL

Lobzy Nr. 346 u Pilzen

CZECHY

(République Tchécoslovaque)

kilogram białego dartego 30 fr., lepszego 40 i 50 fr.; miękkiego jak kwap 65 i 75 fr.; najlepszego 90 fr. — Ceny we frankach francuskich Wysyła bezpłatnie i bez cła za zaliczką pocztową. Opakowanie się nie wlicza. Wymieniam i odbieram napowrót. — Próbka darmo. — Paczki z Czech do Francji są około 14 dni w drodze.

Dr RYPKO i dawn. Dr VIALARD

POLSCY DOKTORZY SPECJALISCI

17, Rue Reaumur, — Paris.

Telefon: Archives 54-27.

Metro: Reaumur-Sebastopol lub Arts-et-Metiers, lub Temple, lub Republique, w pobliżu dworców kolej. Nowe i radykalne sposoby leczenia elektrycznością, serum, zastrzykami, CHOROBY weneryczne i dróg moczowych. Syfilis. Tryper. Szankier. CHOROBY krwi, skórne, niemoc płciowa. CHOROBY nerwów, serca, płucne, żołądka i brzuszne. Bóle i reumatyzmy. BADANIE krwi, moczu, ropy itp.

Codziennie od 9 rano do 9 wiecz. W niedzielę od godziny 8 rano do 1 popołudniu.

Dla robotników i urzędników ceny zniżone.

— Mówi się po polsku, francusku, niemiecku. —

Leczy także na koszt Kasy Chorych (Assurance Soc.)

Najstarszy polski sklep

założony w roku 1909

Biżuterji Zegarków i Instrumentów Muzycznych

ARMAND

Pod Zarządem Marji Wdyńskiej

POLECA RODAKOM :

	Zegarek doskonale chodzący z 5-letnią gwarancją stalowy lub niklowy		55 fr.
	Zegarek, czarny lub niklowy, 15 rubinów		75 fr.
	Zegarek, *nakręcany co 8 dni*, czarny lub niklowy		95 fr.
	Zegarek firmy *Lip* czarny lub niklowy, mechanizm *ancre* 15 rubinów		145 fr.
	Zegarek, srebrny, mechanizm zbardzo staranny		125 fr.
	Zegarek, damski, czarny lub niklowy		75 fr.
	Zegarek, damski, srebrny, bardzo ładny		95 fr.
	Zegarek, srebrny, płaski, bardzo elegancki mechanizm *ancre*, 15 rubinów		165 fr.
633	Budziki	48 — 38 —	30 fr.
235	Harmonje w najlepszym gatunku, 10 tonów, 4 basy.		150 fr.
	— 31 tonów, 12 basów 425 fr. 21 tonów, 8 basów		225 fr.
248	Harmonijki ustne, Koncertowe, 64 tony, 26 fr. 80 tonów		36 fr.
342	Fonografy	325 fr. 375 fr.	425 fr.
457	Skrzypce w dobrym gatunku, w pudle 200 fr. 235 fr.		265 fr.
304	Przyrząd do ostrzenia brzytwy w futerale	6 fr.	10 fr.
317	Brzytwy w doskonałym gatunku	20 fr. 24 fr.	30 fr.
412	Grzebienie z prawdziwego rogu, mocne	7 fr. 9 fr.	12 fr.
447	Szczotki do włosów	10 fr. 12 fr.	14 fr.
502	Lusterka w niklowych ramkach		18 fr.
201	Mydło do golenia w metalowym futerale		4 fr.
907	Scyzoryk 2 ostrza i korkociąg, cały stalowy	8 fr.	12 fr.
612	Maszynka do strzyżenia włosów	49 fr.	55 fr.
	Pędzle do golenia w doskonałym gatunku	6 fr. 9 fr.	12 fr.
	Bindy do wasów	4 fr.	6 fr.

Do Każdego zegarka dołączony jest dla czytelników POLAKA WE FRANCJI ładny łańcuszek bezpłatnie. Wysyła się po otrzymaniu przekazu pocztowego (mandat-poste), którzy nadesłać należy pod adresem ;

ARMAND

4, rue des Archives

PARIS (4e)

Powyższy adres można wyciąć i nakleić na kopertę. — Opakowanie i przesyłka bezpłatnie. — Jeżeli macie trudności z wysyłką pieniędzy to napiszcie do nas nadmieniając jaką nam sumę przesłać chcecie a dostarczymy wam gotowy przekaz pocztowy który wystarczy oddać na pocztę i wpłacić wymienioną kwotę.

Katalogi wysyłamy bezpłatnie

ZACHOWAJCIE DOBRZE TEN ADRES

KTO ZACHORUJE ALBO BĘDZIE SIĘ CZUŁ NIEZDROWYM, BĘDZIE JUŻ MIAŁ ADRES LEKARZA, DO KTÓREGO MOZE NAPISAĆ PO LEKARSTWO

PISZCIE **Z ZAUFANIEM DO DOKTORA KOLOMBA, KTÓRY WYŚLE WAM SKUTECZNE LEKARSTWO NA WSZELKĄ CHOROBĘ I NA WENERYCZNE.**

WYZDROWIENIE

Wielmożny Panie Doktorze!
Serdecznie dziękuję, za Pańskie cudowne lekarstwo tak dobrze działające na mój żołądek, na który cierpiałem już przeszło rok, jeździłem do doktorów i mi nie pomogło. Stale miałem boleści nerek i żołądka i już nie mogłem pracować teraz wszystkie boleści i dolegliwości ustały. Stolice mi się poprawiły od Pańskiego cudownego lekarstwa. Z szacunkiem
Mychajliyszym, 43,rue de la Fojge **Jeouf**.

Wielmożny Panie Doktorze!
Miałem chroniczny bronchit i kaszlałem od kilku lat. Od pańskiego **Eliksiru zdrowia** i pigułek czuje się lepiej, kaszel już tak mnie nie męczy i pluję mniej
Dziękuję z poważaniem
NOWAK, Liverdun **pres Nancy**

Szanowny Panie Doktorze! Miałem reumatyzm, który mnie męczył sześć lat. Tak nie wiem, gdzie się podział. Jestem zdrów i mogę pracować. Składam serdeczne podziękowanie doktorowi za wasze cudowne leki i maść.
Kobylka Stefan, Belleherbe (Doubs).
Mal. Karol Perron.

BROSZURĘ LECZENIA I KATALOG LEKÓW WYSYŁA MY BEZPŁATNIE

Adresować: **Dr. A. KOLOMB, 8, rue François Coppée — PARIS (15e)**

ADRES:

PIERWSZA POLSKA SZKOŁA
Samochodów Ciężarowych i osobowych im. HALLERA w PARYŻU

35, rue Boissy d'Anglas, 35. — W podwórzu domu Nr. 9, 1-sze piętro.
Metro: Madeleine lub Concorde. Telefon: Elysees 60-91.
AUTO-ECOLE. — PARIS (8e).

Rekomendowana przez Komisję Egzaminacyjną w r. 1922
WYUCZA PROWADZENIA SAMOCHODAMI OSOBOWYMI I CIĘŻAROWYMI (KAMIONAMI)

Jedyna szkoła, która posiada własne biuro a nie daje informacyj w kawiarniach, jak to inne szkoły polskie w Paryżu czynią. Dla wygody uczni, pracujących u Renault i Citroena, szkoła daje lekcje w Porte de Versailles. Jeżeli chcesz polepszyć swój byt, mieć pewny i stały zarobek, zarabiając dwa razy więcej niż na roli lub w fabryce, ucz się szoferstwa. Tylko ten fach może Ci zabezpieczyć codzienny kawałek chleba. Nie namyślaj się długo, zgłoś się do naszego biura, lub napisz do nas i my Ci wyślemy odrazu bezpłatnie szczegółowe informacje. Tylko nasza szkoła, która jest najznakomitszą i pełnomocną we Francji i w Polsce, może Cię wyuczyć w 14 dniach jazdy i mechaniki wraz z przejściem egzaminu i otrzymaniem «Prawa Jazdy» i dyplomu Szofera-Mechanika w języku polskim i francuskim; który daje możność do otrzymania dobrej posady. Znajomość francuskiego nie jest obowiązkowa. UWAGA: Uczniom, którzy nie mogą zaraz przyjechać, wysyłamy pocztą kurs lekcyj teoretycznych. Ci zaś, po zaznajomieniu się z tym kursem, przyjeżdżają na lekcje praktyczne. Przyjezdnym z prow. zapewniamy tanie mieszk. Uczniom po zdaniu egzaminu w naszej szkole często dajemy posady szoferów i do traktorów, we Francji i w Polsce, polepszając ich byt. Za 1930 r. szkoła dała około 400 posad dla szoferów. Zapisy codziennie od godziny 9—12 i od 2—7 w. W niedzielę od godz. 9 rano do 5 popoł.

Polski Zakład Leczniczy

pod dyrekcją Dra Kocha, docenta Uniwersytetu

79, RUE TURBIGO, PARIS

Metro Republique i Temple.

Zakład ten, będący filją słynnego «Institut de France» stosuje te same metody badania i leczenia, które zjednały Instytutowi wszechświatową sławę.

CHOROBY WENERYCZNE: Tryper ostry, chroniczny Syfilis. Niemoc płciowa. Specjalna metoda leczenia.
CHOROBY KOBIECE I SKÓRNE: Zapalenie macicy, upławy, nieregularności, egzema, wrzody, psorjazis.
CHOROBY ŻOŁĄDKA I KISZEK, bóle, kwasy, wymioty, zatwardzenie. Specjal. metoda leczenia wrzodu żołądkowego i ptozy (oberwania), prześwietlenia, badania soku żołądkowego.
CHOROBY PŁUC, gruźlica, astma, kaszel, anemia. **RADJOLOGJA I ELEKTROTERAPJA. — Specjalna metoda leczenia reumatyzmu i bólów newralgicznych Prześwietlanie prom. X. Diatermja. Lampa kwarcowa CHOROBY SERCA, NEREK I NERWÓW. CHOROBY DZIECI. CHOROBY OCZU, NOSA, USZU I GARDŁA. LECZENIE HEMOROIDÓW I ŻYLAKÓW. ANALIZY.** Leczy się na koszt Assurances Sociales po taryfie minimalnej. Odpowiada się bezpłatnie na zapytanialistowne. — **PORADA 15 FRANKÓW.**
Codziennie od godz. 8 do 12 i od 5 do 8 wieczorem W sobotę zakład czynny od 9 do 12 i od 2 do 8 wiecz.
W niedzielę od godziny 8 rano do godziny 12.30.

Od blisko pięciu miesięcy są w sprzedaży we Francji polskie papierosy: MADEN, EGIPSKIE, ZŁOTA PANI, EGIPSKIE SPECJALNE — i zdobywają sobie coraz większe powodzenie. Rodacy, którzy dotychczas palili polskie papierosy tylko dorywczo, powinni pamiętać, że na niedzielę, święta lub też na jakiekolwiek zebranie towarzyskie, bale lub uroczystości rodzinne — należy bezwzględnie zaopatrzyć się i częstować się wzajemnie tylko polskiemi papierosami. Jeśli do jakiejś miejscowości nie doszły jeszcze polskie papierosy należy o tem napisać pod adresem: «Boite Postale 77, à Neuilly surSeine».

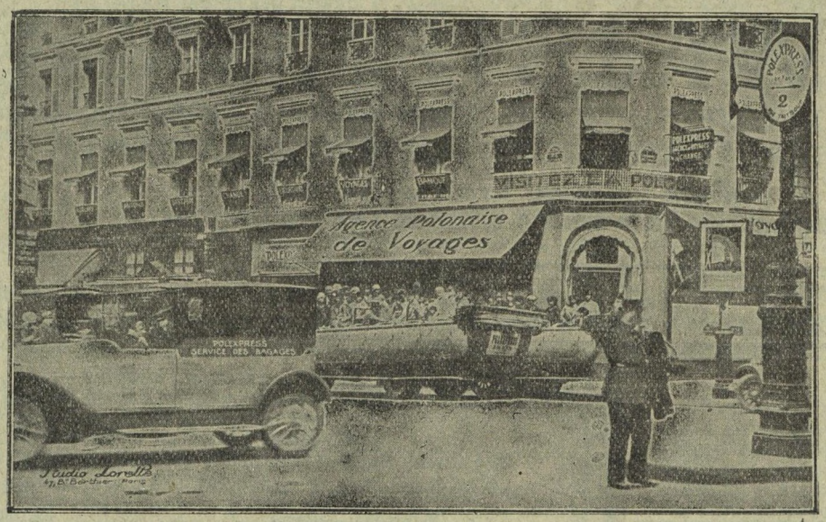

Polskie Biuro Podróży

Wyłączne Przedstawicielstwo Syndykatu Emigracyjnego na Francję i Belgję w zakresie emigracji kontynentalnej

■ POLEXPRESS ■

22, Boulevard des Italiens. Paris. — (Róg rue Taitbout). — Metro: Opera. — Telefon: Provence 88-55.

PODRÓŻ POCIĄGIEM SPECJALNYM TRWA JAK POCIĄGIEM MIĘDZYNARODOWYM, T. J. TYLKO 24 GODZ.
SPRZEDAŻ BILETÓW DO WSZYSTKICH WIĘKSZYCH MIAST W POLSCE.
Międzynarodowe bilety powrotne. — Dzieci do lat 4-ch podróżują bezpłatnie. — Załatwianie wiz w 1-nym dniu.
POCIĄGI ODCHODZĄ STALE OPRÓCZ ŚWIĄT: Z PARYŻA, LILLE I LIEGE: w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki wieczór. Ze STRASBURGA: **w poniedziałki, środy i czwartki.**

CENY BILETÓW WE FRANKACH FRANCUSKICH:

Paryż-Katowice	**318.**	**Lille-Katowice**	**277.**	**Strasbourg-Katowice**	**280.**
Paryż-Warszawa	**325.**	**Lille-Warszawa**	**284.**	**Strasbourg-Lwów**	**318.**
Paryż-Kraków	**322.**	**Lille-Lwów**	**307.**	**Strasbourg-Kraków**	**288.**
Paryż-Lwów	**348.**	**Lille-Kraków**	**281.**	**Strasbourg-Tarnopol**	**327.**

ZAPISY PRZYJMUJE CENTRALA W PARYŻU: 22, Boulevard des Italiens.

ODDZIAŁY:

Lyon, 10, rue Dauphine.

Strasbourg, 2-bis, rue de la Fonderie.

LILLE, 30, rue Faidherbe (w pobliżu dworca).

AGENCJE:

Doual, 32, rue St. Jacques.
Denain, 123, rue de Villars (Nord).
Bruay-en-Artois, 117, rue de la Republique.
Marles-les-Mines, rue Pasteur (Pas de Calais).
Avion, rue Letombe (Pas de Calais).
Valenciennes, 3, Place de Tournai (Nord).
Ostricourt, Cité d. Beaux-Arts estaminet polski(Nord)
Lens, 36, rue de la Gare (Pas-de-Calais).
Noeux-les-Mines, 254, rue Nationale (Pas de Calais).
Billy-Montigny, 127, Route Nationale.
Montceau-les-Mines, 69, rue Carnot.
Abscon, 15, rue de la Marne,
Somain, 12 Allee,
Vendin le Vieil, rue Gustave Delory (P. de C.).
Sallaumines, 4, rue Nationale 4 Chemins.
Onnaing, 2, rue Desandroin (Nord).
Valenciennes, 9, rue de la Veille Poissonnerie, 11.
Oignies, Comptoir Central de Change.
St. Quentin, 48 ,rue Thiers.
Le Havre, 21, Place de l'Hotel de Ville.
Lens, 11-bis, boulevard des Ecoles-Emile Basly.
Lens, 3, rue Thiers.
Lens, 33, rue de la Gare.

AGENCJE W BELGJI: Liège, 7, rue Edouard Wacken.

CENY BILETÓW WE FRANKACH BELGIJSKICH:

Liege-Warszawa	**344.**	**Liege-Lwów**	**399.**
Liege-Katowice	**349.**	**Liege-Kraków**	**354.**

Wyjeżdżający z Liege winni nadesłać zgłoszenia i dokumenty na trzy dni przed wyjazdem.
Jadący poza Poznań zmieniają tam pociąg do miejsca, dokąd bilet wykupiły.

ŻĄDAJCIE ULGOWYCH BILETÓW POWROTNYCH

Bilety powrotne ulgowe, dające prawo do jazdy pociągami międzynarodowemi, nabywać można we wszystkich biurach «POLEXPRESSU» we Francji i w Belgji; w Polsce we wszystkich Oddziałach i Agenturach SYNDYKATU EMIGRACYJNEGO. — Adresy Syndykatu Emigracyjnego można otrzymać w «POLEXPRESSIE» i we wszystkich Urzędach Pośrednictwa Pracy w Polsce.
Wszyscy więc wyjeżdżający z Francji i Belgji, i którzy mają zamiar powrócić, jak również ci, którzy sprowadzają z Kraju do Francji lub Belgji, rodziny czy też znajomych, winni bezwarunkowo korzystać z tych znacznych ulg, jakie im zapewnia «POLEXPRESS»
Jadący do Poznania naszemi grupami, korzystają z 50 procent zniżek kolejowych (zapół ceny) od miejsca zamieszkania do Poznania, skąd w dalszym ciągu ja.ą międzynarodowemi pociągami pośpiesz. «Polexpressu» **WYJAZDY Z POLSKI (Z POZNANIA) stale w czwartki w nocy. Wyjeżdżający winni się zgłosić do Biur Syndykatu, Poznań, Dworzec Odjazdowy, Poczekalnia 4-ej klasy, w dzień wyjazduprzed południem.**
«Polexpress» względnie Syndykat Emigracyjny w Warszawie wyjednywa50 0/0 zniżkę na kolejach polskich.

PRZY ZAMAWIANIU BILETU NALEŻY NADESŁAĆ 25 FRANKÓW ZALICZKI
ZANIM KUPICIE GDZIEKOLWIEK BILET — SPRAWDŹCIE CENY U NAS. — NA TEM TYLKO ZYSKACIE.
WSZELKICH INFORMACYJ UDZIELAMY BEZPŁATNIE. NA LISTY ODPOWIADAMY ODWROTNĄ POCZTĄ.
TYLKO JADĄCY POCIĄGAMI «POLEXPRESSU» KORZYSTAJĄ ZE ZNIŻEK NA KOLEJACH POLSKICH

IMP. «PASCAL». 13, RUE PASCAL. PARIS.

Le Gerant: Ernest MARRE.